Nr. 260 — Rok 5

Dziś 10 stron

Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,25 Zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,30 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,51 Zł., wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 7,33 Zł, miesięcznie 2,61 Zł, dla W. M. Gdańska 2,50 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 3,95 Zł, do Gdańska 4,45 Guld. Gd., do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stan Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobkowych, Danziger Privat-Aktienbank, Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czeków: Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201193. Miejsce płatności i wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokośi milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 gr. wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 groszy dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld. Gd., wsród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0,40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłómaczenia 20 procent nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nieprzejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczeny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29.

Grudziądz, niedziela, dnia 8-go listopada 1925.

Telefon nr. 50, 51 i 66.

Nasz sąsiad wschodni.

ROSJA BYŁA I JEST WIELKĄ ZAGADKĄ.

Zainteresowanie powszechne. — Kraj dziwów i niespodzianek. — Ziemia i psychologja rosyjska. — Nieco o „potędze" Rosji. — Sprawy aktualne: bolszewicy, monarchiści i demokraci rosyjscy wobec Polski. — Polityka polska.

Cały świat nie przestaje żywo interesować się tem, co się w Rosji dzieje a jeszcze bardziej tem, co się nadal tam dziać będzie, czy bolszewizm się w niej utrwali czy też innemu: monarchicznemu lub „kadeckiemu" (stronnictwo konstytucyjno-demokratyczne) ustrojowi będzie musiał ustąpić. Jeżeli inni się tem interesują, to tembardziej nas obecny stan i przyszłe losy Rosji obchodzić muszą przedewszystkiem z tego względu, że jest ona naszym bezpośrednim sąsiadem, z którem graniczymy na długiej linji pozbawionej wszelkich zasłon naturalnych oraz że oba (nasz i rosyjski) organizmy gospodarcze skazane są na współdziałanie, jako że się pod wieloma względami wzajemnie wspomagać i uzupełniać mogą. Zainteresowanie u nas wzmogło się jeszcze w związku z wojną celną z Niemcami (która zmusiła Polskę do bacznego zastanowienia się nad ożywieniem stosunków gospodarczych z innemi państwami) — a do kulminacyjnego napięcia doszło z racji przyjazdu Cziczerina do Warszawy.

Niestety od zainteresowania do zrozumienia jest specjalnie w tym wypadku bardzo daleko. Wielki ten dystans tłomaczy się tem, że kraj i lud rosyjski ma niezmiernie mało wspólnego z życiem Europy, która jego odrębnościom nierychło dziwić się przestanie i na dalsze niespodzianki z tej strony winna być przygotowana. Długo niemógł świat zrozumieć czem się tłomaczyła wielowiekowa trwałość caratu. Przyszedł pozornie tak potężny i powszechny ruch wolnościowy w 1905 r. i zadziwił swem nieudaniem się. Podobne losy podzieliła następna rewolucja w 1917 r., powitany z entuzjazmem i zaraz pożegnany zdumieniem nad jego nikłością tymczasowy rząd Kiereńskiego. A już trzecia bolszewicka rewolucja doprowadziła świat poprostu do osłupienia, które dotąd nie minęło.

Wszystkie owe dziwy i niespodzianki tłomaczą się odmiennością położenia kraju i psychologję odmienną od europejskiego narodu, w którym łączą a raczej kłócą się biegunowo różne pierwiastki w sposób zda się beznadziejny. Co przeważa lub przeważy, czy i kiedy wogóle jakieś unormowanie nastąpić może — nato nawet najlepsi znawcy stosunków rosyjskich pewnej odpowiedzi dać nie mogą.

Rosja była, jest i pozostanie zagadką ale nie Sfinksem martwym lecz raczej wulkanem, którego okresów drzemki i momentów wybuchu przewidzieć nie sposób.

A jednak liczyć się z tym bliskim sąsiadem trzeba. Nie należy jednak przeceniać jego siły, która w rzeczywistości mniejsza jest niż niż to sobie w Europie a po części i u nas wyobrażają. Już powyższe uwagi świadczą, że Rosji brak jest mocnej spoistości wewnętrznej wobec czego występy tego kolosa na zewnątrz nie stoją w odpowiednim stosunku do obszaru, zaludnienia i bogactw naturalnych tego kraju. Inna rzecz Rosja ze względu na swe ogromne przestrzenie jest niedostępna i nieprzezwyciężona; po tym względem potęga jej nie może ulegać wątpliwości.

Aktualne dziś dla nas sprawy dotyczą stosunku do nas tych, którzy Rosji rządzili, rządzą lub rządzić będą. Z trojga złego wybierając bodaj bolszewicy nie przedstawiają dla nas takiego niebezpieczeństwa, jak monarchiści lub demokraci. Sowiety przecież zrezygnowały traktacie ryskim z tych ziem do których emigracja rosyjska sobie pretensji nawet dziś rościć nie przestaje a cóż dopiero gdyby spadek po bolszewikach objęła.

Wobec tego przesadne są głosy zdumienia i oburzenia na przyjazne przyjęcie Cziczerina w Warszawie, tak samo jak z drugiej strony przesadne były wyśpiewywane na jego cześć pochwały. Goszczący znowu w Berlinie Cziczerin nie przestał być jeszcze, tak jak i jego kraj zagadką. Dla polityki polskiej wskazana jest rozwaga i cierpliwość. Ta ostatnia nie może być jednak stosowana wobec gnębienia żywiołu polskiego w Rosji i prześladowanie katolicyzmu; w tym wypadku Rząd powinien okazać stanowczość, nie dając się ani kokietować, ani straszyć. Trzeba żądać nie pięknych obietnic i czczych uprzejmości, lecz rzeczy realnych — także w dziedzinie gospodarczej, gdzie premysł polski powinien być z niemieckim, czeskim lub włoskim przynajmniej równouprawniony w naszym a także własnym Rosji interesie.

S. M.

Warunki międzysojuszniczej komisji wojskowej.

Paryż 6 11 Pat. Konferencja Ambasadorów po rozpatrzeniu sprawozdania komisji międzysojuszniczej, dotyczącego noty Rzeszy Niemieckiej z dn. 23 I. r. b ustaliła brzmienie pisma, które domaga się od Niemiec pewnych wyjaśnień, związanych z powyższą notą w nadziei, że odpowiedź udzielona sprzymierzeńcom w tej sprawie pozwoli ustalić datę rozpoczęcia ewakuacji strefy kolońskiej

Paryż 7 11 Międzysojusznicza komisja domaga się wykonania następujących punktów:

1 Pełnomocnictwo generała v Saeckta Niemcy ograniczą specjalnem rozporządzeniem.

2 Międzysojusznicza komisja wojskowa nie zwraca się przeciwko dalszemu istnieniu związków sportowych byłych oficerów, zabrania jednakże, by związki te zajmowały się przyspasabianiem wojskowem młodzieży.

3 Komisja pozostaje nadal na stanowisku, że wojsko niemieckie nie może używać żadnej nieprawnej broni, wymienionej w Traktacie Wersalskim.

4 Zwraca się uwagę, że w twierdzy w Królewcu znajdują się 22 działa największego kalibru. Rząd niemiecki winien wytłumaczyć się, dlaczego dział tych dotąd nie zniszczono.

5 Międzysojusznicza komisja wojskowa jest zdania, iż stan liczebny policji nie może przekraczać liczby 150 000 ludzi, oraz, że administracja policji niemieckiej musi być taka jak w innych państwach. Komisja przyznaje, że Niemcy rozpoczęły wykonywanie klauzuli o rozbrojeniu. Komisja będzie nadal jeszcze urzędowała, by dopilnować dalszego wykonania zobowiązań, nakazanych w klauzuli.

Dlaczego planowano zamach na Mussoliniego?

Spiskowcy chcieli obalić monarchję i proklamować republikę.

Rzym, 6. 11. (PAT.) Aresztowano tu szereg osób podejrzanych o udział w planowanym zamachu na Mussoliniego. „Epoca" dowiaduje się, że spiskowcy mieli na celu obalenie monarchji i proklamowanie republiki. Ministerstwo Spraw Wewn. — wedle informacji dziennika, — posiada podobno dane, wskazujące na to, że w przygotowaniu spisku uczestniczyło pewne obce państwo.

Dzienniki faszystowskie domagają kary śmierci dla spiskowców.

Rzym, 6. 11. PAT. „Telegraphen Comp." donosi, że Zaniboni został dzisiaj przesłuchany przez sędziego śledczego w więzieniu Regina Coeli. Dzienniki faszystowskie domagają się od rządu wprowadzenia kary śmierci przeciwko tym wszystkim, którzy podnoszą rękę na króla, lub odpowiedzialnego męża stanu. „Avanti" stwierdza, że Zaniboni przed kilku miesiącami wystąpił z partji socjalistycznej.

Czy deputowany Zaniboni jest umysłowo chory?

Rzym, 5. 11. Pat. Według informacji dziennika „Popolo di Roma" były deputowany Zaniboni, znajdujący się obecnie w więzieniu, pod śledztwem zachowuje się w stosunku do otaczających go osób zupełnie niezwykle, można powiedzieć z nienaturalnym spokojem, tak jak gdyby wszystko, co się dzieje wokół niego nie dotyczyło całkowicie jego osoby oraz nic go nie obchodziło. Pozatem ciągle się uśmiecha, w rozmowach jest niezwykle uprzejmy, a wreszcie neguje stanowczo, jakoby miał zamiar zamordowania Mussoliniego.

Egzystencja Gdańska zależna jest od Polski.

Stwierdził to senator Jevelowsky.

Gdańsk, 6. 11. (Pat.) Odbyło się tu zgromadzenie partji niemiecko-liberalnej, na którem poseł do sejmu gdańskiego dr. Wagner i były senator Jevelowsky wygłosili przemówienia na temat sytuacji w Gdańsku i stosunku Gdańska do Polski. Dr. Wagner stwierdził m. i. w swoim przemówieniu, że życie gospodarcze Gdańska może się rozwijać tylko przy utrzymywaniu dobrych stosunków z Polską. Były senator Jevelowsky w przemówieniu swojem stwierdził na wstępie, że polsko-gdański układ t. zw. umowa warszawska jest najbardziej czynną pozycją, jaką posiada Gdańsk, gdyż dochody z ceł umożliwiają wolnemu miastu egzystencję. Sen. Jevelowsky krytykował politykę dawnego nacjonalistycznego senatu i oświadczył, że doszło do tego, iż dawny senat nie reagował wcale na bardzo doniosłe propozycje polskie, mające na celu porozumienie w sprawie monopolu tytoniowego i spirytusowego. W końcu nawiązując do rokowań handlowych polsko-niemieckich i wzrastającego wywozu towarów niemieckich do państw bałtyckich, a co zatem idzie i utraty rynków dla Gdańska. Jevelowsky podkreślił konieczność utrzymania jaknajściślejszych stosunków gospodarczych pomiędzy Polską i Gdańskiem

Rząd niemiecki podpisze układy locarneńskie

bez względu na to, czy Reichstag przyjmie czy odrzuci ratyfikacje.

Berlin, 6. 11. (PAT). Jak wynika z oświadczeń złożonych podczas przyjęcia prasy zagranicznej w biurze prasowem rządu Rzeszy, w kołach rządowych liczą wciąż na ratyfikację traktatów locarneńskich przez obecny Reichstag Jest oczekiwane, że sfery przemysłowe i rolnicze Niemiec wywrą pewien nacisk w tym sensie na partje prawicowe w chęci poprawy sytuacji kredytowej Niemiec Ewentualne odrzucenie ratyfikacji przez Reichstag nie przeszkodzi rządowi w podpisaniu traktatów locarneńskich w Londynie, poczem rząd starałby się ponownie o ratyfikację bądź przez Reichstag, badź w drodze plebiscytu. O dzisiejszych uchwałach Rady Ambasadorów w sprawie rozbrojenia i ewakuacji strefy kolońskiej, w tutejszych kołach dobrze poinformowanych wyrażają się bardzo oględnie, sądząc, że rokowania bezpośrednie z rządami ententy doprowadzą do ewakuacji strefy kolońskiej niezależnie od dalszych pertraktacji w przedmiocie rozbrojenia. Do wiadomości o wzmożeniu działalności monarchistów bawarskich, tutejsze koła rządowe nie przywiązują najmniejszej wagi.

Projekt nowego systemu kar

Sądownictwo doraźne i kara śmierci mają być zniesione.

Warszawa, 7. 11. 25. (AW.) Ministerstwo sprawiedliwości opracowuje obecnie projekt nowego systemu kar więzienia, polegający na podziale czasu trwania kary, mającej kilka okresów, różniących się od siebie warunkami egzystencji we więzieniu. Więzień wskazujący poprawę ma możność stałej poprawy swego bytu, a nawet skrócenia czasu trwania pobytu w więzieniu. Ten system jest stosowany już w szeregu państw.

Warszawa, 7. 11 25. Niezależnie od wniosku P. P. S. domagającego się zniesienia kary śmierci i sądów doraźnych, rząd opracowuje projekt zniesienia sądów doraźnych w niektórych województwach, mianowicie w tych, w których nastąpiła już poprawa do tego stopnia, że życie przybrało już formę normalną, lub prawie normalną. Ba to być dowodem, iż rząd sam o ile pozwala na to interes państwowy, przeciwny jest środkom nadzwyczajnym i środki takie zarządzone w swoim czasie z konieczności ze względów bezpieczeństwa, cofa, o ile okazują się zbyteczne, lub nawet, o ile przestają być konieczne.

Wywiad w poselstwie polskiem, którego nie było.

Berlin, 6. 11. (Pat). Wczorajsza „Deutsche Ztg.", organ niemiecko-narodowych, ogłosiła trzy rzekome wywiady z poselstwem angielskiem, polskiem i sowieckiem. Z powodu wywiadu z poselstwem polskiem, to ostatnie ogłosiło następujące sprostowanie:

W „Deutsche Ztg." z dnia 5 bm. ukazał się artykuł, podpisany przez p.Fritsche'go, głoszący, że p.Fritsche przybył do poselstwa polskiego w celu otrzymania wywiadu od posła, że jednak na skutek nieobecności p. posła Olszowskiego w Berlinie przyjął go zastępca posła, pierwszy sekretarz poselstwa. Następnie p. Fritsche przytacza słowa rzekomo przez pierwszego sekretarza wypowiedziane. Poselstwo polskie stwierdza, że p. poseł Olszowski od drugiej połowy września rb. przebywa w Berlinie, nie opuściwszy swego stanowiska. P.Fritsche zgłosił się istotnie do poselstwa celem uzyskania wywiadu, jednakże pos. Olszowski udzielenia wywiadu odmówił, wobec czego powyższe przedstawienia p. Fritschego są sprzeczne z rzeczywistością. To samo zaznaczyć należy co do treści rozmowy z pierwszym sekretarzem poselstwa, „Berliner Tageblatt", przytaczając powyższe sprostowanie, piętnuje metody, jakiemi posługują się dzienniki niemiecko-narodowe.

Dążenie do utworzenia wielkiej koalicji w Niemczech

Berlin, 6. 11. (Pat.) Pisma donoszą, że z inicjatywy centrum odbyła się wczoraj konferencja przywódców partji umiarkowanych, centrum, partji ludowej i demokratów, na której omawiano kwestję utworzenia t. zw. wielkiej koalicji, obejmującej socjalistów i umiarkowanych. Przywódcy partji ludowej blisko związanej od czasu ostatnich wyborów z niemiecko-narodowymi, zgłosili szereg zastrzeżeń przeciwko takiej koalicji, proponując utrzymanie obecnego gabinetu aż do ratyfikacji traktatów locarneńskich. Dzisiejsze rozmowy między partyjne mają być wznowione z udziałem socjalistów.

Na Ukrainie trzeba przemalować napisy szyldów na język ukraiński.

Rada komisarzy ludowych Ukrainy rozpatrzyła sprawozdanie komisji przeprowadzającej ukrainizację instytucji rządowych. Postanowiono wydać rozporządzenie o obowiązkowym redagowaniu napisów w kinematografach po ukraińsku, jak również o obowiązkowym przemalowaniu szyldów i przedrukowaniu blankietów i przerobieniu stempli na język ukraiński. Postanowiono zebrać na naradę przedstawicieli organizacji społecznych i związków zawodowych dla przyspieszenia procesu ukrainizacji. (A. W.)

Zasmarowanie szyldów nielitewskich w Kownie.

W Kownie czyje śniczne ręce znów zasmarowały smołą i czarnym lakierem napisy w językach mniejszościowych, polskim i żydowskim, na szyldach i tabliczkach emaljowanych, wywieszonych na ulicach. Tym razem poszkodowani są przeważnie lekarze, dentyści oraz lecznice, których szyldy były pisane w dwóch językach urzędowym litewskim i ojczystym: z właścicieli bowiem sklepów prawie nikt dotąd nie zaryzykował zmienić litewskiego napisu na swym szyldzie na język ojczysty, przewidując możliwość ponownego zasmarowania.

Z drugiej strony, jak się dowiadujemy, pobrudzono wegiem napis polski na szyldzie jadłodajni „Ogródka-Mleczarni" i zaopatrzono go w napisy „polskaja morda".

Gdy szyld ten nazajutrz zdjęto, powtórzyła się ta sama historja: polskie wyrazy zamazano i w miejsce ich napisano: „polskaja morda".

Komentarze zbyteczne.

Sprawa księży polaków w Gdańsku.

Gdańsk, (AW) Sprawa księży polaków w wolnem mieście przyjęła bardzo niepomyślny obrót. Stwierdzić bowiem można, germanizację na całej linji. Z powodu rzekomo ciężkiej sytuacji wikarjusze — niemcy przeprowadzają się z Gdańska na Pomorze podczas gdy podobnego wypadku z Pomorza do Gdańska nie można zanotować. Biskup chełmiński tłumaczy się, że podobno niema wystarczającej ilości księży w djecezji, na skutek czego zwrócił się do biskupa gdańskiego o pomoc. Sprawą winny się zająć zainteresowane czynniki.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu.

Głosowanie odbyło się według dotychczasowej taktyki. — Wyzwolenie przypomina o wniosku rozwiązania Sejmu.

Warszawa, 6. 11. Pat. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu przed porządkiem dziennym zabrał głos pos. Pogiel (NPR), jako przewodniczący komisji regulaminowej i oświadczył, że komisja uznała, że wniosek o oddzielne głosowanie nad poprawkami Senatu jest dopuszczalny ale wniosek taki powinien być zgłaszany albo w trakcie rozprawy, albo przed rozpoczęciem głosowania.

Pos. Poniatowski (Wyzw.) prosił, by w dalszem głosowaniu stosowano jeszcze taktykę pozwalająca na zgłoszenie wniosku o oddzielne głosowanie w ciągu jednej doby, a to z uwagi na to, że orzeczenie komisji wydane zostało dopiero w czasie obecnego głosowania. Wobec sprzeciwu na prawicy, z jakiem się spotkał apel pos. Poniatowskiego, marszałek zarządził głosowanie według dotychczasowej taktyki.

W imiennem głosowaniu 214 głosami przeciw 88 przyjęto poprawkę Senatu, aby skreślić wyrazy w ustępie, mówiącym, że o istnieniu warunków, uzasadniających wyłączenie od parcelacji ma decydować minister reform rolnych — wyrazy według swobodnego uznania. Następna poprawka Senatu domagała się, aby decyzje ministerjalne w sprawie wyłączeń były uzasadniane. W głosowaniu poprawkę tę odrzucono 226 głosami przeciw 70. Inne poprawki do art. 5 załatwiono w myśl wniosków komisji.

Następnie pos. Bagiński (Wyzw), zabierając głos w sprawie formalnej, przypomniał o zgłoszonym przez klub jego wniosku o rozwiązanie Sejmu. Wniosek ten jest wciąż odkładany, ze względu jednak na jego wybitnie polityczne znaczenie mówca proponuje przerwać głosowanie i przystąpić do tego punktu. Wniosek ten odrzucono, poczem przystąpiono do dalszego głosowania. Do art. 6 przyjęto 2 poprawki redakcyjne. Poprawki senackie do art. 7, 11 i 12 załatwione w myśl wniosków komisji, a mianowicie do art. 7 przyjęto poprawkę, wyłączającą z pod reformy grunta osad przemysłowo fabrycznych pod Lublinem, które były opuszczone w poprzednim spisie miasta. Do art. 11 odrzucono poprawkę Senatu, zmierzająca do tego, by grunta nierozparcelowane w ciągu roku włączone były do kontyngentu parcelacyjnego roku następnego. Utrzymano więc zasadę, że grunta te będą rozparcelowane poza kontyngentem Pozatem załatwiono poprawki do art. 14.

Na tem przerwano obrady.

Imponujące manifestacje na cześć Mussoliniego.

Rzym, 6. 11. (Pat.) We wszystkich miastach włoskich odbyły się wczoraj na cześć Mussoliniego imponujące manifestacje. Wszędzie tworzyły się olbrzymie pochody, świadczące o głębokiem przywiązaniu ludności do wodza faszyzmu i rządu narodowego. Na znak radości odprawiane uroczyste Te Deum przy dźwiękach dzwonów kościelnych.

Rzym, 6. 11. (Pat.) Król przesłał Mussoliniemu następującą depeszę: Królowa i ja jesteśmy szczęśliwi, wiedząc że Pan jest zdrów i cały i pospieszamy wyrazić Panu nasze najgorętsze powinszowania. Serdeczne pozdrowienia.

O bezpieczeństwo Anglji na Pacyfiku.

(Korespondencja własna.)

Londyn, w październiku 1925 r.

W życiu Imperjum Brytyjskiego zaszła w ostatnich latach jedna doniosła zmiana... o nieobliczalnych być może w przyszłości konsekwencjach. Polega ona w dokonanym fakcie decentralizacji sił morskich między oddzielnemi dominjami, co najzupełniej zrujnowało jedność floty angielskiej. Dziś jedność ta już nie istnieje, gdyż każde oddzielne dominium — Australia i Kanada, Południowa Afryka i N. Zelandja — posiadają swe autonomiczne floty, zupełnie zależne od wysokości lokalnych budżetów, od polityki miejscowych rządów, po części nawet od sprawności tubylczych fabryk.

Przedewszystkiem są one dziś zależne od polityki każdego oddzielnego dominium — polityki, która nie zawsze idzie równolegle do zamiarów i celów Londynu. Raczej przeciwnie.

W polityce Londynu flota jest głównym narzędziem panowania na morzu i zabezpieczeniem, w razie wojny, regularnej dostawy żywności do metropolji. A jak ważna jest ta regularna dostawa żywności, może mówić fakt, że Anglja posiada jej na składzie tylko na przeciąg sześciu tygodni. Najmniejsza przerwa w dostawie grozi ogłodzeniem 45 miljonów Anglików. Najmniejszy niedozór grozi wstrzymaniem ruchu na osiemdziesięciu tysiącach mil dróg morskich, któremi żywność płynie do metropolji.

Wprowadzona obecnie decentralizacja wszystko to na poważne niebezpieczeństwo naraża, zwłaszcza na Pacyfiku, gdzie panami są dziś floty amerykańska i japońska.

Okazało się w całej pełni niedawno przy okazji wielkich manewrów, które flota amerykańska urządziła przy wyspach Haiti. Ta nowoczesna armada składała się z 35 jednostek bojowych i znacznej liczby okrętów pomocniczych, — najpotężniejsza eskadra,która kiedykolwiek pływała po wodach Oceanu Spokojnego. Asysta czterdziestu redaktorów pism amerykańskich potęgę jej jeszcze bardziej podnosiła...! Manewry wykazały potrzebę rozszerzenia bazy morskiej w Oahu i zwróciły uwagę na pewne braki w kooperacji hydroplanów. I wnet ogromne sumy preliminowano na te cele...

Bo Ameryka z chwilą rozgromu floty niemieckiej na Atlantyku uważa, że tam problemat jej morski został rozwiązany: przestaje więc myśleć „atlantycko", a myśli „pacyficznie", całą swą uwagę skupiając na tym oceanie i dystansując tam zbrojenia angielskie bardzo znacznie.

Ale mało tego. Flota amerykańska po ukończeniu manewrów odwiedziła Australję i... była tam spotkana entuzjastycznie. Tamteiszy premjer — mr. Bruce — na jednym z bankietów prekonizował nawet konieczność kooperacji amerykańsko-australijskiej na Pacyfiku, „który to ocean jest dla nas australczyków najważniejszy". Powiedzenie to silnie zaalarmowało opinję w całej Anglji, która wyciągać z niego poczęła różne konsekwencje, mocno dla siebie nieprzyjemne i naraz odczuła brak dostatecznej ochrony swych najżywotniejszych interesów w tej części świata...

Przegląd polityczny.

SPRAWA ZWOŁANIA KONFERENCJI MAŁEJ ENTENTY.

Między Czechosłowacją, Rumunją i Jugosławją odbywa się żywa wymiana zdań w sprawie zwołania konferencji małej ententy, która odbyć się ma w najbliższym czasie. Bezpośrednim powodem zwołania konferencji są kwestje związane z traktatem w Locarno i zabezpieczeniem granic. Drugim powodem to polityka gospodarcza małej ententy, która ma pójść w kierunku ekonomicznego zbliżenia organizmów gospodarczych małej ententy.

ROZBICIE FRONTU JEDNOŚCI NIEMIECKIEJ W CZECHOSŁOWACJI.

Jedną z największych niespodzianek w wewnętrznej polityce Czechosłowacji jest ostateczne rozbicie jednolitego frontu niemieckiego, nad którego sklejaniem mózgi polityków niemieckich pracowały w pocie czoła jeszcze od jesieni zeszłego roku. Pierwszymi, którzy odrzucili propozycję przystąpienia do wspólnego frontu, byli socjalni demokraci, którzy nie życzą sobie wystąpienia przed wyborcami z paktem, zawartym ze stronnictwami mieszczańsko-narodowemi. Za ich przykładem poszli narodowi socjaliści, a w dalszym ciągu odsunęły się kolejno od kooperacji wyborczej wszystkie inne stronnictwa. Ciekawem jest, że rozpadnięcie się wspólnego frontu niemieckiego nie spotkało się — jak należało oczekiwać — z jakiemś specjalnem zadowoleniem po stronie czechosłowackiej. Z tej strony wskazują na to, że wobec rozbicia niemieckiej jedności, której następstwem będzie międzypartyjna walka obozu niemieckiego, oparta oczywiście na staraniach wzajemnego przelicytowania się w radykaliźmie, nie będzie można w nowym parlamencie liczyć się z możnością pozyskania Niemców do współpracy parlamentarnej na podstawie realnego programu politycznego. W rezultacie takiego rozwoju polityki mniejszościowej tem bardziej naturalną okazuje się konieczność konsolidacji wypróbowanej i idei koalicji wielkich stronnictw czechosłowackich.

AUTONOMIŚCI SŁOWACCY WOBEC WYBORÓW W CZECHACH.

Stronnictwo autonomistów słowackich pod wodzą księdza Hlinki przystępuje do wyborów pod następującymi hasłami: Zabezpieczenie autonomji słowackiej drodze konstytucyjnej, bezwarunkowe uznanie Czechów i Słowaczy za odrębne narody, przyznanie ministrom słowackiemu tych samych praw i atrybucji, jakie posiadają inni ministrowie.

Z ostatniej chwili.

(Od własnego korespondenta „Głosu Pomorskiego")

Następstwa pielgrzymki wyższych oficerów do pana Piłsudskiego.

Warszawa, 7. 11. 25. (Tel. wł.) Wycieczka wyższych oficerów do Sulejówku 2 bm., bezpośrednio po uroczystości pogrzebu „Nieznanego Żołnierza", złożyła wizytę marszałkowi Piłsudskiemu, nieobecnemu na pogrzebie „Nieznanego Żołnierza", nie pozostanie bez następstw służbowych. Obiega pogłoska, że pan minister spraw wojskowych gen. Sikorski ma zażądać od uczestników wycieczki wyjaśnień, czemu należy przypisać ich demonstracyjny wyjazd i dlaczego spowodowali opublikowanie tej wizyty w formie niezgodnej z dyscypliną wojskową.

Fałszywe pogłoski o min. Eberhardzie.

Warszawa, 7. 11. 25. (Tel. wł.) Pogłoski o zawieszeniu w urzędowaniu podsekretarza stanu min. Eberhardta są nieprawdziwe. Jak informują z kół urzędowych — pan wiceminister Eberhardt wyjechał do Paryża na Międzynarodowy Zjazd Kolejowy, który obradować będzie w sprawie dyspozycji taborów kolejowych. **Sprawą „rzekomo" niekorzystnych kontraktów, których pan Eberhardt nie zawierał — tylko podpisywał — zajmuje się** specjalna komisja.

Kontrola działu kredytowego w P. K. O.

Warszawa, 7. 11. 25. (Tel. wł.) Prezes Rady Ministrów p. Grabski wystosował do prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa p. Żarnowskiego pismo, w którem upoważnia go do rozszerzenia przeprowadzanej obecnie kontroli w P. K. O. i na dział kredytowy. Kontrola ta rozpocznie się w dniu dzisiejszym.

Stanisław Przybyszewski poważnie zachorował.

Warszawa, 7. 11. 25. (Tel. wł.) W tych dniach przywieziono do Warszawy w stanie poważnie chorym znakomitego powieściopisarza i dramaturga Stanisława Przybyszewskiego, podczas objazdu z odczytami po większych miastach, niebezpiecznie się przeziębił i zachorował na płuca.

Ograbienie zbrojowni wojskowej w Łodzi.

Warszawa, 7. 11. 25. (Tel. wł.) Z Łodzi donoszą: Ze zbrojowni 21 p. p. nieznani sprawcy po wybiciu szyb i wygięciu krat w oknie, wykradli 37 rewolwerów. Istnieje przypuszczenie, że kradzieży dokonano na tle politycznym.

Patrjotyzm pracowników poczty i telegrafu.

Warszawa 7. 11. 25. (A. W.) Jutro odbędzie się uroczyste przekazanie armji polskiej samolotu ufundowanego zbiorowym wysiłkiem pracowników Poczty i Telegrafu okręgu dyrekcji warszawskiej. Samolot nazwany został „Pocztowiec I".

Nabożeństwo dziękczynne z powodu ocalenia Mussolini'ego

Warszawa, 7. 11. 25. (A.W.) W poniedziałek 9-go bm. odbędzie się w katedrze św. Jana uroczyste nabożeństwo dziękczynne, zorganizowane przez tut. kolonję włoską, z powodu szczęśliwie udaremnionego zamachu na życie Mussoliniego.

Bestjalskie traktowanie robot. polsk. w Niemczech

Berlin, 7. 11. (A. W.) „Dziennik Berliński" donosi **o strasznem położeniu polskich robotników sezonowych w Meklemburgji i na Pomorzu. Robotnicy ci są wprost nieludzko traktowani, a nawet bici pałkami gumowemi do utraty przytomności.**

Grupa robotników — Polaków z Meklemburgji, nie mogąc znieść ucisku, a nie mając znikąd opieki, wystosowała zbiorową prośbę do polskiego konsulatu generalnego w Berlinie, by zajął się ich smutnym losem.

Wdowy i sieroty na Śląsku niem. skazane są na śmierć głodową.

Berlin. (A. W.) Poseł polski do sejmu pruskiego, Baczewski wystosował do rządu „Małe zapytanie" w sprawie nieprawnego traktowania przez rząd niemiecki wdów i sierot po poległych powstańcach górnośląskich na Górnym Śląsk niemieckim. Osobom tym nie wypłaca się żadnych odszkodowań jedynie dlatego, że mężowie ich i ojcowie brali udział w powstaniu. To też skazane są one wprost na śmierć głodową. Poseł Baczewski wskazuje, że postępowanie to nie zgodne jest z konstytucją, jak również i z umową genewską i zapytuje rząd czy jest gotów zarządzić przyznanie poszkodowanym zasiłków prawnie im należnych.

Pogłoski o skasowaniu wydziałów na uniwersytecie poznańskim.

Według informacji, otrzymanych przez „Rzeczpospolita" rząd zamierza skasować wydziały medyczny i gospodarczo-leśny na uniwersytecie poznańskim.

Musimy zwrócić uwagę rządu, że oszczędności w budżecie oświaty należy przeprowadzić w innych wydziałach tego ministerstwa, a nie kasować dwóch bardzo ważnych wydziałów, niezbędnie potrzebnych dla dzielnicy wielkopolskiej i pomorskiej.

Zarządzenie na korzyść emerytów kolej. i profesorów szkół akademickich

Warszawa. 6. 11. Pat. Rada Ministrów na posiedzeniu ostatniem zmieniła na korzyść emerytów kolejowych swoje poprzednie zarządzenie i zrównała z ważnościa od 1 stycznia 1926 r. zaszeregowanie emerytowanych pracowników kolejowych, którzy przeszli w stan spoczynku ze służby polskiej przed dniem 1 października 1923 r. z zaszeregowaniem tychże pracowników pozostających na służbie czynnej. Podobne zarządzenie Rada Ministrów wydała na korzyść profesorów szkół akademickich przeniesionych w stan spoczynku przed dniem 1 lipca 1920 r.

Przegląd religijny i społeczny.

Kościół Katolicki zawsze młody choć stary. — Amerykańskie metody propagandy. — Radjo OO. Paulinów w Nowym Jorku. — Ojciec św. znawcą literatury. — Holenderska K. S. A. a nasze Ligi diecezjalne.

Pięknie napisał niedawno naczelny redaktor **Catholic World**, że Kościół Katolicki jest poniekąd paradoksem życiowym. Opiera się bowiem na tradycji jak na granicie, wydaje się przez to niektórym, że jest skostniały. Tymczasem nikt nie jest tak zdolnym do przejmowania wszelkich zdobyczy kultury ... jak właśnie Kościół Katolicki.

Kościół nie tylko grzebie umarłych, ale chrzci wszystko nowo narodzone, błogosławi nawet kiełkującemu dopiero życiu. Jedno tylko jego marzenie, jeden cel mu przyświeca: **aby wszystko do góry kierować!**

To specjalne przystosowanie się Kościoła Katolickiego do wszelakiego postępu i warunków społecznych widać najlepiej w Ameryce. Wprawdzie charakter Amerykanów jest nieco inny od mieszkańców „starego kraju". Mimoto jednak żywotność form np. nauczania religijnego w Ameryce, daje nam wiele do myślenia, nam którzy w formie tak bardzo lubimy się po uszy zakopać i brać ją często za samą treść.

Oto np. w **Pittsburgu dwu młodzieńców przeznaczyło 10 miljonów dolarów na propagandę religji katolickiej, za pomocą gazet codziennych.** W dziennikach Pittsburga spotkać można raz po raz takie artykuły, jak „zasługi Kościoła dla kultury", „o pierwszej bibliotece publicznej" w Ameryce, która był uniwersytet Katolicki, życiorysy krótkie wielkich geniuszów nauki, i przez to właśnie katolików jak np. Amper, Volta, Pasteur itd.

Często spotkać można w dzienniku obok anonsu czekolady, kakao i perfum, anons o nabożeństwie katolickiem.

Wielkie, zwłaszcza naprzeciw przyjmują Amerykanie do kina i do radjo. Kino i filmy katolickie są już w Ameryce powszechnie znane. W Europie akcję w tym kierunku centralizuje głównie „la Bonne Presse" w Paryżu, która dla kina wydaje specjalny nawet miesięcznik. Natomiast radjo jest jeszcze mniej rozpowszechnione. Obecnie budują OO. Paulini w Nowym Jorku wielką stację nadawczą radjo-telefoniczną, której kosztorys wynosi 100 tysięcy dolarów.

Miljony więc amatorów radjo usłyszy wieczorami obok różnych oper i monologów, dyskretne ale sympatyczne objaśnienia katechizmowe, których dzisiaj „kino-radjo-aeroplaniści" nie lubią słuchać z ambony. Że taką lekcję urozmaici się wyjątkami z arcydzieł muzyki klasycznej, tego z pewnością nikt za złe nie poczyta. „Niemowlętom trzeba dawać mleko" — powiedział święty Piotr.

* * *

W jednym z ostatnich numerów paryskiego „Temps" zwanego także „Protestemps", gdyż jest własnością protestantów francuskich, znajdujemy mały feljetonik, w którym niejaki p. Carrere zachwyca się znajomością literatury Ojca św. Piusa XI.

... Mówiliśmy o Manzonim ... Zdało mi się, że na twarzy mego dostojnego interlokutora zaszła zmiana. Ojciec św. jest wielbicielem Manzoniego, a jego główne dzieło „I Promessi Sposi" uważa za największe arcydzieło włoskie po Dante'm. Zdumiałem się, kiedy Ojciec św. zaczął mi z pamięci cytować liczne wyjątki, i przeprowadzać głęboko ujętą charakterystykę osób. — Ale bo też były bibljotekarz archiwum Watykanu całe szeregi lat przesiedział nad ... książką.

* * *

W zeszłym tygodniu obchodziła holenderska „**Katholieke Sociale Actie**" dwudziestoletnią rocznicę swej działalności w Leiden. Przy tej sposobności wygłosił odczyt Dr. Aengenent, znany socjolog holenderski, w którym skreślił krótko historję i obecny stan K. S. A.

Stowarzyszenie to powstało, aby spełnić **trzy zadania:** 1) rozbudzić ducha pracy społecznej w istniejących już organizacjach socjalnych: 2) zcentralizować i objąć kierownictwo nad oświatą ludową, 3) stworzyć najwyższą organizację, mającą za cel skupiać i odpowiednio kierować wszelką pracą społeczną wszelkich stowarzyszeń katolickich w Holandji.

Praktyka wykazała, że z tych trzech celów spełniony został w Holandji tylko jeden, a mianowicie **zcentralizowanie pracy oświatowej i wydawniczej. Pozostałe dwa zadania nie zostały spełnione już to dla tego, że poszczególne organizacje społeczne za mały kontakt** utrzymywały z K. S. A. już to dlatego, że sama centrala za mało miała funduszów, aby rozpocząć akcję na większą skalę.

Te doświadczenia holenderskiej K. A. S. są pewną wskazówką dla naszych **Lig parafjalnych,** które poniekąd mają, albo chcą mieć podobne. W niektórych diecezjach wprowadza się hasło, aby Liga była **nadbudową** wszystkich stowarzyszeń społecznych i religijnych w diecezji. Myśl bardzo słuszna, trzebaby bowiem w pracy ustalić bodaj najogólniejsze ramy **jednolitego** programu. Zdaje się jednak, że temu celowi nie potrafią naszę Ligi jeszcze rychło sprostać.

Natomiast byłoby może łatwiej zcentralizować w Ligach diecezjalnych ludową akcję oświatową, idącą po linji czysto katolickiej.

Ileż pracy czeka nas na tem polu! Już sama jedna organizacja **bibljotek parafjalnych** mogłaby wypełnić czas i wzmocnić rację bytu danej Ligi.

A przytem organizowanie odczytów, konferencji, wydawnictwa własne, względnie kolportaż książek katolickich, których prawdę powiedziawszy, zbyt dużo nie mamy — byłoby i nas w Polsce tem, co spełnia w Holandji Katolicka Akcja Społeczna.

Ks. Dr. Fr. Mirek.

MINISTER BUŁGARSKI BRAŁ ŁAPÓWKI.

Sofja, 6. 11. (PAT.) Przebywający w Pradze były minister bułgarski w gabinecie Stambolińskiego Obow został in contumatiam skazany na trzy lata więzienia i 8 lat pozbawienia praw za przyjęcie łapówki w wysokości 35.000 lewów.

CZAKSTE ZNOWU PREZYDENTEM ŁOTWY.

Ryga, 6. 11. (PAT.) Nowy sejm łotewski wybrał ponownie Czakste'go prezydentem republiki łotewskiej. Czakste należy do centrum demokratycznego.

CZESKI KAPITAN LOTNICTWA SZPIEGIEM.

Praga, 6. 11. PAT. Czeski kapitan lotnictwa Otto Kraemer został aresztowany pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Rosji sowieckiej. Utrzymywał on stosunki z kilkoma członkami misji sowieckiej w Pradze i udzielał im informacji o organizacji czechosłowackiej armji o stosunkach wojskowych w Rumunji.

W SŁOWACJI O 70 MANDATÓW WALCZY 20 STRONNICTW I 1400 KANDYDATÓW.

Z prawdziwem zainteresowaniem należy oczekiwać wyniku wyborów w Słowacji, gdzie o zdobycie 70 mandatów do parlamentu walczy dwadzieścia stronnictw, z których każda zapełnia doszczętnie swe listy kandydackie kolumnami nazwisk kandydackich, których jest razem 1400.

Sprawa uregulowania ruchu granicznego w Gardeji

Przy ustaleniu granic polsko-niemieckich komisja graniczna przyznała Polsce — jak wiadomo — dworzec Gardeji, podczas gdy miasto Gardeja pozostało na terytorjum niemieckiem.

Ażeby ułatwić mieszkańcom miasta Gardeji oraz rolnikom po niemieckiej stronie granicy ruch osobowy i towarowy, zawarta została w roku 1921 umowa między Polską a Niemcami, według której mieszkańcy Gardeji oraz okolicy korzystać mogą z polskiego dworca w Gardeji bez odszkodowania ze strony rządu niemieckiego. Powyższą umowę zawarto na 4 lata z tem jednak zastrzeżeniem, iż „umowa traci ważność z chwilą urządzenia przez rząd niemiecki dworca w mieście Gardeji a najdalej do dnia 1 czerwca 1925 r.“

Znaczy więc, że umowa ta od dnia 1 czerwca br. już nie obowiązuje a ponieważ nie została przedłużona, przeto Polska obecnie już nie jest zobowiązaną oddawać dworzec do dyspozycji Niemcom. Tymczasem dzieje się inaczej.

Niemcy i po upływie 4-letn. terminu korzystają do tej chwili z powyższej umowy. Nie wiadomo z jakich przyczyn, rząd polski — mimo wielkiego zainteresowania się sprawą polskich władz miejscowych — nie ugodził się przed upływem terminu z Niemcami a Niemcy uważają widocznie kontrakt zawarty z Polską za przedłużony.

Stan taki jednakże wiecznie trwać nie może. To też z przyjemnością notujemy fakt, że w tych dniach odbyła się w Gardeji konferencja przedstawicieli rządu polskiego i niemieckiego, w której brał udział również starosta grudziądzki p. Ossowski. Po stwierdzeniu na miejscu, że Niemcy dotąd nie wybudowali dworca, delegaci obu rządów wyjechali do Berlina, celem kontynuowania obrad.

Miejmy nadzieję, że delegacja polska przeprowadzi nareszcie likwidację obecnego systemu ruchu granicznego. Polska bowiem system ten nadal utrzymywać nie może, tembardziej, że z umowy niem.-polskiej co do ruchu granicznego w Gardeji nie korzystają tylko mieszkańcy miasta Gardeji i okolicy (jak przewiduje umowa), lecz również i Niemcy z całej Polski. Niemcy ci otrzymują od niemieckiej straży granicznej (Schupo) w Gardeji niebieskie przepustki upoważniające mieszkańców miasta Gardeji do przekroczenia granicy i korzystania z dworca polskiego. Że przy takim stanie rzeczy Niemcy ci łatwo przejść lub przejechać się mogą nielegalnie po całej Polsce, jest zrozumiałe, jest to więc wygodna furtka dla przemytników i szpiegów niemieckich. Dzięki silnej w Gardeji ustawionej polskiej straży granicznej, która na tem właśnie miejscu bardzo sumiennie spełnia swoje obowiązki — wypadki takie na szczęście nie często się zdarzają.

Niemcy korzystali więc z umowy w sposób nielojalny — ba, nawet prowokacyjny, o czem świadczy fakt, że były wypadki, kiedy całe oddziały Reichswehry w mundurach przyjeżdżały do Gardeji, a na dworcu polskim, krótko przed odjazdem pociągu śpiewali „Deutschland, Deutschland, über alles“ itp.

W takich wypadkach tylko dzięki rozsądkowi i taktowi polskich funkcjonarjuszy obeszło się bez awantur.

Stan ten nadal trwać nie może, tembardziej, że termin umowy upłynął już w dniu 1 czerwca br.

Niemcy dotąd nie rozpoczęli budowy dworca własnego — mimo, że cegły i materjał budowlany dawno znajduje się na miejscu — powołując się na obecne ciężkie położenie finansowe itp. Czyżby i tu przezorność i taktyka niemiecka szła w kierunku, by przekonać odpowiednie czynniki, iż dworzec w Gardeji jest potrzebny Niemcom — a więc trzebaby zmienić linję graniczną?

Dworzec w Gardeji zupełnie niepotrzebny jest Niemcom a skoro rząd niemiecki nie chce czy nie może budować nowego dworca w Gardeji — to tańszym kosztem i wysiłkiem może rozbudować stację Dianenberg, oddaloną tylko o kilka kilometrów od miasta Gardeji.

Od delegacji polskiej, obradującej obecnie w Berlinie w tej sprawie z Niemcami, zależeć będzie, czy Polska nadal tolerować zechce wybryki niemieckiej Reichswehry i innych mniej lub więcej hakatystycznych organizacyj niemieckich na terytorjum polskiem.

Grudziądz staje do walki ze straszna epidemją.

(Oryginalny wywiad „Głosu Pomorskiego“ z dyrektorem Kasy Chorych p. dr. Rudkowskim.)

Dzięki fatalnym stosunkom mieszkaniowym, dzięki temu, że wiele osób musi się gnieździć często w jednej cuchnącej lepiance, dzięki wreszcie katastrofie wojny światowej i szerzącej się bezpośrednio po niej demoralizacji, rozwoju pijaństwa itp. epidemja gruźlicy szerzy się w całej Polsce z zastraszającą szybkością.

Do walki z nią wystąpiło całe połeczeństwo. Niestety dotychczasowe wyniki uznać należy za więcej niż mierne. Polska posiada za mało oszczędności, za mało kapitałów wolnych, aby módz je lokować w budowę szpitalnictwa i instytucje higjeny społecznej. Miasta, które z natury rzeczy winny tu przedewszystkiem przyjść z pomocą, nie są zdolne związać końca z końcem wydatków bieżących z dochodami, a cóż dopiero pomyśleć o większych inwestycjach.

W tak ciężkich warunkach podjęło się grono energicznych jednostek w Grudziądzu wypowiedzenia walki z szerzącą się coraz bardziej epidemją.

Wychodząc zupełnie słusznie z założenia, że sama tylko apatja, bierność. niedołęstwo zła nie zmniejsza, w ostatnich dniach zawiązało się w Grudziądzu Towarzystwo walki z gruźlicą, którego duchowym przywódcą i inicjatorem jest między innemi p. dr. Rudkowski. Pragnąc podzielić się z całem tutejszem społeczeństwem bliższemi danemi o zamiarach i planach na przyszłość tej organizacji, udałem się do p. dyr. Rudkowskiego, który udzielił mi łaskawie następujących informacji.

*

Na pytanie: „**W jaki sposób Towarzystwo Przeciwgruźlicze ma zamiar walczyć z tą straszną chorobą?**“ — otrzymałem odpowiedź:

Z inicjatywy dyrektorów Kasy Chorych miasta Grudziądza oraz K. Ch. Powiatowej odbyła się w ub. tygodniu u p. Prezydenta Włodka w Magistracie Konferencja, w której brali udział obaj dyrektorowie Kas Chorych, przewodniczący pan Jahn, lekarz powiatowy, dr. Lachowski, i p. dyr. Samoliński.

Między innemi podczas obrad uchwalono zwołać walne konstytucyjne zebranie na poniedziałek, 9 bm. Celem zebrania będzie powołanie do życia specjalnej poradni przeciwgruźliczej i utworzenie schroniska przeciwgruźliczego.

Jak przedstawia się plan utworzenia schroniska i poradni przeciwgruźliczej?

Na terenie grudziądzkim gruźlica robi wielkie spustoszenie.

Zdając sobie z tego sprawę, grono ludzi dobrej woli, a przedewszystkiem obie Kasy Chorych, Magistrat i Wydział Powiatowy przystąpiły do zorganizowania Towarzystwa walki z gruźlicą.

Zadaniem tego Towarzystwa będzie w pierwszym rzędzie utworzenie poradni przeciwgruźliczej, gdzie będzie się udzielało bezpłatnej pomocy lekarskiej, lekarstw i dokładnych informacji.

Na dalszym planie jest **sprawa utworzenia schroniska przeciwgruźliczego,** którego brak daje się ogromnie odczuwać. W schronisku znaleźliby umieszczenie chorzy z gruźlicą otwartą, dla których podwoje szpitala ze zrozumiałych względów są zamknięte. Pobyt w domu tych nieszczęśliwców zagraża zarażeniem całego otoczenia.

Jeżeliby takie schronisko dało się w Grudziądzu utworzyć, byłoby to chlubną zasługą dla tych, którzy włożą w to swoje starania.

Grudziądz, który już niejednokrotnie stanął na czele wzniosłych i pożytecznych poczynań i pod tym względem stanie napewno na czele tego ruchu.

Kto poprze te chlubne zamiary?

Tej chlubnej akcji, zmierzającej w kierunku samoobrony przed epidemją gruźlicy w znacznej mierze dodał bodźca apel wojewody pomorskiego p. Wachowiaka, który zachęca do tworzenia towarzystw przeciwgruźliczych we wszystkich miastach i powiatach na Pomorzu.

Jeżeli weźmie się pod uwagę fakt, że zarówno Magistrat, jakoteż Wydział Powiatowy przyrzekły, sprawą tą gorąco się zająć w ich własnym, dobrze zrozumiałym interesie, wtedy musi się przyjść do przekonania że cała ta sprawa na realnych i silnych opiera się podstawach.

Jak się przedstawia sprawa sfinansowania całego tego przedsięwzięcia?

Również sfinansowanie całej tej sprawy było już głęboko brane pod rozwagę.

Pod tym względem doszło do następującego porozumienia:

Celem umożliwienia egzystencji schronisku przeciwgruźliczemu opodatkują się obydwie Kasy Chorych Magistrat i Wydział Powiatowy po 1 groszu od członka, względnie osoby, co powinno dać 1 200 zł. na miesiąc, a więc taką sumę, która wystarczy do poprowadzenia tego zakładu.

Mniejwięcej wypadłoby na Magistrat i na Wydział Powiatowy po 300 do 400 złotych na miesiąc, na Kasy Chorych po 200 złotych. Magistrat i Wydział Powiatowy będą mogły pokryć tę sumę z funduszu opieki społecznej.

Plany zakreślone przez p. dyr. Rudkowskiego w niniejszym wywiadzie zasługują na specjalną uwagę ze względu na to, że cała ta piekąca i niezbędna walka z tą straszną epidemją została wprowadzona na realne tory.

Dzięki dokładnego opracowania praktycznego projekt ufundowania poradni i schroniska przeciwgruźliczego dojdzie napewno do skutku. Na specjalną uwagę zasługuje tu także to, że do tej obronnej pracy zaprzągnięte będą zarówno związki samorządowe, terytorjalne i komunalne jak i liczne rzesze prywatnych jednostek.

Jerzy Kruszewski.

STAŁY MIĘDZYNARODOWY TEATR W LONDYNIE.

Towarzystwo literacko-artystyczne w Berlinie pod przewodnictwem Chestertona postanowiło założyć w Londynie stały międzyearodowyn teatr, w którym wystawiane będą tylko zagraniczne dzieła dramatyczne, aby zapoznać anglików z najcelniejszemi utworami dramatycznemi. Przedstawienia rozpoczną się w styczniu r. przyszłego. Między innemi projektowane jest **wystawienie sztuk polskich.**

Wybory powszechne
w świetle psychologji i etyki.

Oto tytuł książki jaka się pokazała ostatnio na półkach księgarskich w Poznaniu, pióra docentu uniwersytetu poznańskiego p. Z. Dobrzyńskiej - Rybickiej.

Temat, jak to wskazuje sam tytuł niezmiernie aktualny i ważny dla ludzi robiących politykę w Polsce, opracowany naukowo, przybiera jeszcze bardziej na wartości. Autorka pracy pod powyższym tytułem potrafiła umiejętnie stopić swoje głębokie wiadomości z zakresu socjologji i psychologji społecznej z materjałem zebranym na drodze ankiety.

Materjał ten niezmiernie ciekawy i aktualny sprawia, że praca p. D. prócz naukowego charakteru ma również duży walor ze stanowiska publicystycznego.

Winna się ona znaleźć na biurku każdego posła, mówcy, sekretarzy poszczególnych związków zawodowych, oraz wszystkich tych, którzy pracują bezpośrednio na niwie społecznej, biorą udział i mają wpływ na wybory do sejmu, sejmików, rad miejskich itp.

Praca p. D. przyczyni się znakomicie do uświadomienia sobie tego, czem są wybory, jaka rolę odgrywają agitatorzy przy wyborach, jak tłum reaguje na akcję wyborczą, dlaczego w wielu wypadkach jest on biernym itd.

Twierdzę, że każdy wytrawny polityk, mający w swym zawodzie wielkie praktyczne wykształcenie, może wiele skorzystać po uzupełnieniu sobie swych wiadomości zaczerpniętych z życia przez przeczytanie tej niewielkiej, bo wynoszącej zaledwie 45 stron broszury, która mimo niewielkiego formatu przedstawia sobą ogrom głębokiej i interesującej treści. Materjał faktyczny jaki zużytkowuje autorka do swej pracy oparty jest głównie na materjałach sławnego już, a niestety jedynego w Polsce Instytutu Socjologicznego, który, jak wiadomo, znajduje się pod kierownictwem prof. Znanieckiego.

Materjał ten jest ciekawy przedewszystkiem dlatego, że został zebrany na drodze ankiety. Wiele osób biorących niejednokrotnie wybitny udział przy ostatnich wyborach do sejmu przesłało, po ogłoszeniu ankiety, dokładne pamiętniki względnie luźne spostrzeżenia, że swej działalności, do Instytutu.

Szkoda tylko, że powyższy materjał jest niekompletny, obejmuje bowiem prawie wyłącznie spostrzeżenia kobiet biorących czynny udział w agitacji, pozatem dotyczy on głównie wsi a nie miastą. Mimo tej wąskości zebranego materjału źródłowego, praca p. Rybickiej wypadła bardzo dobrze.

Można się nie zgadzać na poszczególne myśli zawarte w tej książce, a jednak trzeba przyznać, że wartość jej zarówno ze stanowiska naukowego jak i publicystycznego, jest bardzo duża.

Niektóre przykłady źródłowe, jakie przytacza Sz. Autorka są tak charakterystyczne, że warto je przytoczyć nawet na łamach tej skromnej recenzji. Oto one:

> Do lokalu wyborczego przybywa panienka i oświadcza, że będzie głosowała na numer Y. Stojący obok młody człowiek wzdycha i powiada, że może jej służyć tylko kartką z numerem X. Panienka macha ręką i mówi: niech będzie X. Nadciąga dwu włościan, którzy opowiadają, że mieli już głosować na X, tymczasem przyszedł jakiś pan i powiedział, że na Z lepiej — więc będą na Z głosować. Jakiś szewc pragnie bardzo szczerze „wyciąć gzuboli“ tj. burżujów, a jednak bierze kartkę wyborczą od „burżuja“.

Praca p. D. posiada mnóstwo tego rodzaju argumentów zaczerpniętych na drodze ankiety z życia, przykładów niezmiernie ważnych i interesujących albowiem dokładnie odpowiadających rzeczywistości.

Przypadek niestety, przy wyborach w Polsce odgrywa pokaźną rolę. Można to było zaobserwować przy wyborach do rad miejskich w miastach na Pomorzu, gdzie wyniki są niezmiernie różnorodne i dlatego dla badacza bardzo interesujące.

Nie tyle program danej partji, ile ruchliwość i energja agitatorów reprezentujących daną partję odgrywała tam główną rolę.

Mam wrażenie, że autorka pracy o wyborach nie dostatecznie podkreśliła znaczenie głosowania, że się tak wyrażę „sąsiedzkiego“, gdzie głosuje się na partję X tylko dla tego, że mój przyjaciel, brat, narzeczony, sąsiad z przeciwka głosuje na tę partję. Z tem liczą się bardzo politycy praktycy.

Dlatego to poszczególne partje, osobiście to zaobserwowałem przy wyborach do rad miejskich na Pomorzu, stawiają na listę wyborców, nie te osoby, któreby mogły najchlubniej reprezentować partje na zewnątrz oraz najlepiej wywiązać się z zadania, lecz te, które są najbardziej znane i popularne w szerokich kołach wyborców.

Dzięki temu ogólnie biorąc, do rad miejskich w poszczególnych miastach pomorskich weszła uderzająco mała ilość inteligencji, co jest objawem nader smutnym.

Rzecz prosta, że w tak ciasnych ramach nie mógł się pomieścić materjał dokładnie wyczerpujący zagadnienie tak skomplikowane. Mamy jednak nadzieję, że Autorka niniejszej pracy w dalszym ciągu kontynuować będzie swe studia nad wyborami, aby rozwinąć i uzupełnić to, co w śmiałych i cennych rzutach naszkicowała nam w powyżej oznaczonej pracy.

Jerzy Kruszewski.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

O byt i naszą przyszłość gospodarczą.

Zamiast jątrzących waśni i próżnych narzekań trzeba nam wspólnym wysiłkiem podnieść wytwórczość własną.

(Specjalny wywiad „Głosu Pomorskiego" z p. prezesem Sewerynem Samulskim jako współzałożycielem Związku Obrony Przemysłu Polskiego.)

Dotkliwe przesilenie gospodarcze wywołało w całym kraju mnóstwo sporów, żalów i narzekań. W głosach ostrej krytyki brak jednak często umiaru i rzeczowości, a co najgorsza, wszędzie widać niezadowolenie, słychać skargi, lecz nie ujawnia się dostatecznie chęć gruntownego poznania i naprawy niepomyślnego stanu rzeczy.

Mając to na uwadze, zwróciliśmy się do miarodajnych osób w celu zasięgnięcia źródłowych informacji o istotnych przyczynach przesilenia oraz wykazania dróg i sposobów poprawy sytuacji.

Na temat ten wypowiedzieli się już na łamach naszego pisma p. premier Grabski („Gł. Pom." Nr. 256) oraz ks. senator Adamski („Gł. Pom." Nr. 255). Dziś odtwarzamy poniżej poglądy p. prezesa Samulskiego, którego uwagi i wywody rzucają dużo światła na obecną sytuację i ujmują rzecz w sposób realny i pozytywny. Wywiad ten służy uzupełnieniem wczorajszej odezwy Z. O. P. P., jaka wywiera nader dodatnie wrażenie, dzięki swemu objektyzmowi, praktycznemu traktowaniu sprawy oraz wierze w możność pomyślnego przezwyciężenia danych trudności — red. „Głosu Pom.")

*

NAJWIĘKSZE ZŁO W IMPORCIE.

„Paw i papuga". — Nawyk i wygoda. — Jaskrawe przykłady. — I rząd i społeczeństwo.

Jaka zdaniem P. Prezesa jest główna przyczyna niespodziewanego przez szeroki ogół kryzysu finansowo-gospodarczego — rozpocząłem rozmowę z p. dyr. Samulskim — kto i czem przedewszystkiem tu zawinił?

Nie chciałbym rozpoczynać od wskazywania na winowajców, bo nie o osoby, lecz o rzecz głównie iść winno — słyszę w odpowiedzi nacechowanej spokojem i rozwagą — a dalej, zanim przejdziemy do szczegółów, należy sprawę ująć ogólnie, zasadniczo, wskazać na zło największe, którem był i jeszcze jest nadmierny i specjalnie dla Polski niebezpieczny: import.

A czem tłumaczy się jego wybujałość? Czy zawiniła tu próżność i owczy pęd do naśladownictwa, owe fatalne błędy, które w gorzkich słowach rzucił wielki nasz poeta w twarz społeczeństwu: jesteś narodów pawiem i papugą...

Tak jest: skłonność do zbytku kosztownego, do bezkrytycznego przyjmowania obcych wzorów. Lubimy stroić się w cudze piórka, nie bacząc, czy nam w tem do twarzy; niewolniczo naśladujemy innych, nie zdając sobie sprawy, jak dalece to naszej dobrze zrozumianej godności ujmę czyni.

Czy tylko tem się tłómaczy przywóz zagranicznych artykułów?

Są jeszcze inne przyczyny. Wchodzi tu w wielkiej mierze w grę przyzwyczajenie i wygoda. Jesteśmy w złym pod tym względem znaczeniu tego słowa: konserwatystami; niedobrą tradycją naszą jest otaczanie się tem i konsumowanie tego, co zagraniczne. Dla wygody idziemy utartemi ścieżkami, leniąc się pomyśleć, czem i w jaki sposób zastąpić obce towary swojskiemi.

Można Pana Prezesa poprosić o wskazanie, jakie produkty i towary niepotrzebnie do kraju przywozimy?

Wszystkie trudno mi na poczekaniu wyliczyć. Poprzestanę na wskazaniu niektórych, tych, które mi na myśl przyjdą, a zamiłowanie do zbytku lub łakomstwa stwierdzają. — Naprzykład: importujemy setkami wagonów młode kartofle z Włoch, tak zwane ry-[illegible]ki, jakbyśmy już nie mogli się doczekać naszych poczciwych ziemniaków. Wielką pozycje w czasie bierności naszego bilansu handlowego stanowiła biała mąka amerykańska, sprowadzana dla podniebienia. Dalej poważne sumy poszły na ubiory (nie zawsze tańsze lub lepsze ale: zagraniczne), stroje, kosmetyki, nie mówiąc już o wielkich sumach, jakie pochłonęły zakupy automobilów luksusowych. — Złym przykładem świecił tu z góry rząd, kierując dużo zamówień zagranicę, które rzekomo tylko podyktowane zostały względami oszczędnościowemi, ale z punktu widzenia całokształtu interesów Skarbu nie wytrzymują krytyki. Niekiedy wchodzą tu w grę inne względy, o czem już w prasie była mowa, przytoczę tu z nich tylko jeden może niewinniejszej natury, ale charakterystyczny dla naszych obecnych stosunków. Oto państwowy monopol tytoniowy, którego wyroby były niejednokrotnie przedmiotem zjadliwej krytyki, skierował swą uwagę nie tyle na wartość tytoniu, ile na opakowanie papierosów i niezadowolony jakości krajowej tekturki na pudełka zamówił jej zagranicą 120 wagonów; jeżeli zważymy, że chodzi o kartoniki, których nikt nawet 24 godzin nie przechowuje i na ich ciemniejszy lub bielszy kolor żadnej uwagi zwracać nie może, to stanie się jasnem, że pieniądze na takie „cele" asygnowane przez Rząd, są poprostu wyrzucaniem pieniędzy za okno.

W danym wypadku winne są więc zarówno rząd jak i społeczeństwo, obie zatem strony powinny wejść na inną drogę — wtrącam swą uwagę dodając zapytanie — a co Pan Prezes powiedzieć zechce o roli odegranej w tym wypadku przez Sejm?

Niestety, roli on tu właściwie żadnej nie odegrał, a jeżeli okazywał zainteresowanie budżetem na rok 1925, to szło ono raczej w kierunku powiększenia jego nadmiernych pozycji zamiast ich okrojenia. Kluby parlamentarne są ogólnie rzecz biorąc zbyt przejęte sprawami ściśle politycznemi, interesami partyjnemi a zagadnieniom natury gospodarczej dotąd zbyt mało poświęcały uwagi i czasu. Nie chciałbym jednak na ten temat zbytnio się rozwodzić. Nam, jako założycielom związku Obrony Przemysłu Polskiego idzie przedewszystkiem o oddziaływanie bezpośrednio na społeczeństwo, na jego najszersze masy, o zwracanie uwagi ogółu na to, co wszystkim warstwom szkodę wyrządza oraz o pobudzanie do działalności, która dobru powszechnemu służyć będzie.

JAKI POWINNIŚMY MIEĆ BILANS HANDLOWY.

Nasze: być albo nie być. — O niezawisłość kraju. — Interesy robotnika i przemysłowca. — Kobieta polska.

— Jak Pan Prezes zapatruje się na sprawę naszego bilansu handlowego na tle ogólnego położenia gospodarczego Europy?

— Rozumiem, iż pod względem tak długiej pasywności naszego bilansu handlowego nie stanowiliśmy wyjątku. Tu jednak musimy wziąć pod uwagę różny stan zamożności innych i naszego kraju, i dopiero z tego wyciągnąć wniosek na co pozwolić sobie można, a na co zdobyć się trzeba. Na ujemny bilans handlowy mogą sobie pozwolić bez narażenia się na niebezpieczeństwo tylko kraje bogate, te, których kapitał pracuje, oprocentowuje się za granicą i bądź równoważy, bądź przewyższa dochodami swemi ubytki w bilansie handlowym kraju. Polska, wiadomo, nie posiada dość kapitału nawet na własne, nawet najpilniejsze potrzeby, na dobrze rentujące się przedsięwzięcia, Z tego względu musimy mieć aktywny bilans handlowy, sprawa przewyżki wywozu nad przywozem jest naszem: być albo nie być.

— Przypuszczam, iż uświadomienie szerokich mas pod tym względem będzie najpierwszym zadaniem Zw. Obrony Przemysłu?

— Tak jest. Postaramy się przekonać społeczeństwo, że od uregulowania bilansu handlowego zależy nietylko przezwyciężenie obecnego kryzysu, ale wogóle podstawy naszego bytu gospodarczego, ekonomicznej niezawisłości Polski.

— Do kogo Panowie zamierzają zwrócić się przedewszystkiem z apelem?

— Do wszystkich, bo ogólne dobro w grę tu wchodzi ale specjalny nacisk położymy na propagandę w sferach pracujących, bo jeżeli o czyją, to przedewszystkiem o dolę robotnika w tym wypadku idzie, gdyż od wzmożenia popytu na towary krajowe, od powiększenia produkcji polskiej może on spodziewać się poprawy bytu, znalezienia pracy i chleba. — Import ograniczony a eksport nasz powiększony być musi, jeżeli chcemy, aby przestała nas nękać złowroga klęska bezrobocia, jeżeli pragniemy położyć kres nieszczęsnej i haniebnej emigracji pracowników polskich, którzy wobec małego uprzemysłowienia kraju muszą iść na tułaczkę i często poniewierkę u obcych, znoić się dla podniesienia cudzej, niekiedy wrogiej nam potęgi ekonomicznej. — Wspólny interes przemysłowca i pracownika jest tu oczywisty, z dobrem ogółu i państwa tak nierozerwalnie związany, że ta jak słońce jasna prawda o potrzebie nie walki bezpłodnej i destrukcyjnej, lecz współdziałanie owocnego i twórczego musi rozproszyć wszelkie ciemne przesądy i fatalne nieporozumienia.

— A rola kobiety polskiej?...

— Jest w tym wypadku nader ważką. Nasze żony i matki są w państwie domowem ministrami skarbu, decydują o budżecie i poszczególnych jego pozycjach. Uświadomiwszy sobie należycie, jak każdy grosz wydany na towar obcego pochodzenia fatalnie ciąży na ogólnym stanie kraju i państwa — przecież z cegiełek dom, ska zrezygnuje ze wszelkich strojów, fatałaszków, perfum, galanterji itd., noszonych stempel zagraniczny i na swych mężów, braci i synów wpłynąć nie omieszka, aby w zakresie swych wymagań poszli za jej przykładem. Pojmujemy, że dotąd kobiety nie orjentowały się w grozie położenia, nie zdawały sobie sprawy jak doniosłe a zgubne skutki wywołuje hołdowanie próżności, modzie strojenie się w obce piórka Nie wątpimy, że po zrozumieniu powagi sytuacji odezwie się tradycyjny patrjotyzm kobiety polskiej i weźmie górę nad zbytkiem i nawykiem. Spodziewamy się, że jeżeli ongi, w czasie zaboru podkreślano słusznie, w pieśni narodowej: jeszcze nie zginie nasza Ojczyzna póki kobiety to czują — to i teraz niewiasta polska odda niemniejszą zasługę krajowi, przykładając swą rękę do wyzwolenia go z ciężkiej opresji przesilenia gospodarczego, do zdobycia tej niezależności ekonomicznej, jaka nieodzowna jest dla pełni niepodległości politycznej Polski i jedną z jej podstaw granitowych tworzy.

PROGRAM PRACY NAD ODRODZENIEM GOSPOD.

Odezwy, broszury, odczyty. — Związki zawodowe. — Współdziałanie prasy.

— Jaki ułożyli sobie panowie program działania?

— Wyjaśnimy to szczegółowiej w szeregu odezw do społeczeństwa (pierwszą z nich umieściliśmy we wczorajszym numerze na tem miejscu — przyp. red.). Następnie zamierzamy wydać broszury, ujmujące rzecz w sposób zasadniczy. Wreszcie projektujemy urządzenie odczytów i zebrań, któreby poruszyły i zainteresowały opinję publiczną.

— A jakie organizacje wciągną panowie do swej roboty?

— Spodziewamy się, że żadna nie odmówi nam swego współpracownictwa. Oprócz związków przemysłowych liczymy na poparcie kupiectwa oraz na organizacje rzemieślnicze. Nader ważne jest współdziałanie robotniczych związków zawodowych, które zapewne nieomieszkają przyczynić się do propagowania tych towarów, jakie są dziełem rąk naszego robotnika a produkcja ich źródłem jego egzystencji. Pozatem rachuję na poparcie wszelkich innych związków i stowarzyszeń społecznych oraz na współdziałanie prasy.

Pod tym względem Zw. Obrony Przemysłu nie dozna zawodu — zakończyłem rozmowę na temat Zw. O. P. z p. prezesem Samulskim, który udzielił nam jeszcze innych uwag i informacyj dotyczących obecnej sytuacji gospodarczej i zagadnień społeczno-ekonomicznych. Powrócimy do nich niebawem na łamach „Głosu Pom.".

S. M.

Sprawy spółdzielcze.

— **NOWA UTAWA O SPÓŁDIELNIACH.** Nowo projektowana ustawa ma uwzględnić prawa kapitału, przewiduje, że zyski od kapitału wpłaconego nie mogą być ograniczone; udziałowcy mogą mieć więcej jak jeden głos przy wpłacaniu wyższych kapitałów przy likwidacji stowarzyszenia pozostałym kapitałem dysponują udziałowcy dowolnie. Dotychczasowa ustawa o spółdzielniach z 1920 r., różniła się o projektowanej przedewszystkiem ograniczeniem praw członka wpłacającego większy kapitał.

Życie robotnicze.

— **STRAJK WŁOSKI W ELEKTROWNI ŁÓDZKIEJ TRWA.** Konferencja w Warszawie nie dała jeszcze pozytywnych wyników, strajk włoski w Elektrowni trwa. Dyrekcja jest gotowa do ustępstw w sprawie Kasy Emerytalnej, nie uwzględnia jednak warunków wysuniętych przez pracowników a dotyczących przyjęcia wydalonych pracowników.

PONOWNY WZROST BEZROBOCIA NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Zestawienia za ostatni tydzień października wykazują cyfry bezrobotnych 59 600 osób, co stanowi powiększenie się stanu bezrobotnych w stosunku do poprzedniego tygodnia o 516 osób. Z tej liczby 38 000 pobiera zasiłki, w tem 13 800 z funduszu bezrobocia, 18 300 z akcji doraźnej pomocy i 5700 z pomocy urzędu wojewódzkiego.

ZATARG NA TLE PŁAC ROBOTNIKÓW GDAŃSKICH

Zatarg robotników z dyrekcją stoczni gdańskiej przeciąga się. Po nieudałych obradach przedstawicieli senatu z dyrekcją stoczni z jednej i związkami robotniczemi z drugiej strony, odbyło się dziś nowe zebranie, na którem komisarz Rady Obrony Pracy zastrzegł sobie zbadanie decyzji sądu rozjemczego. W najbliższych bowiem dniach sąd rozjemczy ma wydać decyzję w sprawie robotników zwolnionych ze stoczni.

— **70 000 GULDENÓW NA ROBOTY PUBLICZNE.** Rada miejska w Gdańsku postanowiła wyasygnować 70 tys. guldenów na roboty publiczne celem częściowego zatrudnienia bezrobotnych. Na wniosek komunistów uchwalono wyznaczyć fundusz na zapomogi dla bezrobotnych robotników stoczni gdańskiej.

Kronika gospodarcza.

— **POLSKIE ZJEDNOCZENIE GOSPODARCZE.** Dnia 31 października rb., pod przewodnictwem p. inż. Władysława Jabłońskiego, prezydenta m. st. Warszawy, prezesa Rady Naczelnej „Polskiego Zjednoczenia Gospodarczego", odbyło się posiedzenie Rady Naczelnej tegoż Stowarzyszenia.

Sprawozdanie Zarządu z dotychczasowej działalności, preliminarz budżetowy i sprawozdanie kasowe zostały przyjęte do zatwierdzającej wiadomości. Uchwalono też przyspieszyć organizację oddziałów prowincjonalnych i otworzyć na razie przy zarządzie, zgodnie ze statutem, „Biuro Informacji i Pośrednictwa" dla członków Stowarzyszenia.

Polskie Zjednoczenie gospodarcze, dążąc do rozwoju życia ekonomicznego w kraju, do zorganizowania gospodarczej pracy społeczeństwa, ze szczególnem uwzględnieniem podniesienia produkcji, oraz samowystarczalności i ekspansji gospodarczej Państwa zagranicą:

Propaguje powyższe cele w słowie i piśmie w kraju i zagranicą;

Popiera i rozwija wszelkie instytucje i zamierzenia o charakterze gospodarczym;

Prowadzi działalność naukową i propagandową, celem gospodarczo - fachowego rozwoju sił społeczeństwa i szerzenia ducha organizacji i racjonalnej metody pracy;

Zakłada „Biura Informacji i Pośrednictwa" w sprawach gospodarczych, za wyjątkiem udzielania informacji o zdolności płatniczej i kredytowej;

Na żądanie inicjatorów lub zarządów przedsiębiorstw i zrzeszeń gospodarczych przeprowadzą ekspertyzy techniczne i finansowe, oraz udziela porad i poparcia u władz i innych czynników.

We wszelkich sprawach należy się zwracać do Zarządu „Polskiego Zjednoczenia Gospodarczego" w Warszawje, ul. Moniuszki nr. 6, tel. 240-51.

— **ROZWÓJ OSZCZĘDNOŚCI WIEJSKICH.** W 2-giem półroczu rb. daje się zauważyć wzrost nowopowstających gminnych kas pożyczkowo - oszczędnościowych. Dzieje się to mimo nieprzychylnych warunków, wypływających z braku środków obrotowych i ograniczeń kredytowych. Do połowy czerwca rb. zwróciło się do Państwowego Banku Rolnego 16 nowopowstałych kas pożyczkowo - oszczędnościowych, od połowy zaś czerwca do 1 października rb. 40 kas. — Należy zauważyć, że cyfry powyższe nie wyczerpują całkowicie ilości nowopowstałych kas, gdyż wiele kas nie zwraca się zupełnie o kredyt do P. B. R. Co do tych kas narazie brak jest danych. Kapitał zakładowy nowopowstających kas przewyższa znacznie dopuszczalne ustawowo minimum 2 000 złotych, dochodząc w niektórych wypadkach do 20 000 złotych. Fakt ten wskazuje, że ludność wiejska odczuwa potrzebę zakładania wiejskich kas oszczędności

— **SPADEK OSZCZĘDNOŚCI.** Rozpatrując statystykę 40 komunalnych kas oszczędności stwierdzić należy, że od chwili wprowadzenia złotego, oszczędności nieprzerwanie wzrastały. W rb. z powodu ogólnej depresji tempo wzrostu osłabło, lecz jednak zaznaczało się dość wydatnie. Dopiero z chwilą zahamowania się złotego widać wyraźny spadek oszczędności.

— **STABILIZACJA ZŁOTEGO.** Znaczniejszych różnic kursowych przy walutach europejskich nie notowano, jedynie w dalszym obniżył się Paryż. Obroty dewizami wyniosły 2.400 tys. złotych. Dolarami efektownymi na giełdzie nie robiono, gdyż większe tranzakcje banki robiły między sobą przed zebraniem giełdowem po 6.05½. Złoto kupowano po 3.14. Kurs dolara poza giełdą wahał się od 608 do 6.08½, przy zwyżkowym nastroju. Z papierów państwowych cokolwiek podrożała 6 proc. poż. Dolarowa. W dziale listów zastawnych gros tranzakcyj zawarto, przy mocniejszej tendencji, ziemskiemi pomijając miejskie, które wskutek tego doznały dalszego osłabienia; poszukiwano zaś nadal listy prowincjonalne, zwłaszcza m. Łodzi.

— **BILANS BANKU POLSKIEGO.** Bilans Banku Polskiego z dnia 31 października wykazuje w dalszym ciągu zwiększenie zapasu złota o 222 tys. złotych, zapas walut i dewiz zmniejszył się o 1 milj. zł. brutto. Postfel wekslowy zwiększył się o 8,64 milj. zł., pożyczki zabezpieczone papierami o 12,5 milj. zł. Suma dyskontowanych papierów krótkoterminowych zmniejszyła się 516 tys. zł. Rachunki żyrowe i inne zobowiązania zmniejszyły się o 4,3 milj. zł. Obieg biletów bankowych zwiększył się o 11,89 milj. zł., przyjęty natomiast do zapasu Banku stan monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 12 milj. zł. Inne pozycje większych zmian nie wykazują.

— **UKŁAD NIEMIECKICH FABRYKANTÓW Z SOWIETAMI.** Komisarjat ludowy dla handlu zagranicznego zaaprobował zawarty przez berlińskiego przedstawiciela handlowego sowietów układ z niemieckiemi fabrykami, dotyczący dostawy maszyn dla Rosji sowieckiej.

— **PRZEMYSŁ CERAMICZNY W WIELKOPOLSCE.** Według informacji Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu — wielkopolski przemysł ceramiczny, obejmujący cegielnie, wytwórnie kamienia i cementu, fabryki szkła oraz porcelany i liczący 176 przedsiębiorstw, zatrudniających 5253 robotników, przechodzi dziś silny kryzys. Cegielnie uzyskały z początkiem roku kredyty na uruchomienie, gdyż spodziewane było ożywienie się ruchu budowlanego. Nadzieje te zawiodły jednak, wskutek czego cegielnie mają dziś pełne składy, jednak bez możliwości zbytu. Ponadto cegielnie skarżą się na nieproporcjonalnie wysokie stawki przewozowe na miał węglowy, który, jak wiadomo, stanowi jeden z ważnych elementów ich produkcji. Trudną jest również sytuacja hut szklanych; główny ich artykuł, tj. butelki nie mają dostatecznego zbytu, ponadto walczą one z krytycznym brakiem środków finansowych.

— **KRYZYS W PRZEMYŚLE GDAŃSKIM.** „Danziger Volksstimme", rozpatrując srożący się w przemyśle gdańskim kryzys, stwierdza, że niepomyślna konjunktura w Polsce zabija możność handlu polsko-gdańskiego. Dopóki złoty trzymał się al pari, dokonywano większych obrotów, co pozwalało wytrzymać lichwiarską stopę procentową i dyskontową. Obecnie przemysł polski dłużny jest Gdańskowi 60 miljn. Trzeba więc, — pisze dziennik, — czekać pomyślniejszej konjunktury w Polsce, aby znowu można było rozwinąć stosunki handlowe.

— **BANKI NIEMIECKIE NA POMORZU.** Sfery gospodarcze i polityczne Pomorza są niezwykle zaniepokojone akcją niemieckich banków, które za pośredn. Banku Holendersko-Gdańskiego finansują rolnicze organizacje niemieckie i udzielają pożyczek na bardzo dogodnych warunkach rolnikom niemieckim, proponując także pożyczki rolnikom polskim z warunkiem, aby ci zapisali się do niemieckich organizacji rolniczych i politycznych. Sumę udzielonych pożyczek obliczają na piętnaście miljonów złotych.

— **WYSTAWA OGRODNICZA W POZNANIU.** Wobec tego, że tegoroczna „Ogólnopolska" wystawa ogrodnicza we Lwowie była w właściwem słowa znaczeniu specjalną wystawą Małopolski, postanowiono na odbywającym się równocześnie Zjeździe Ogrodniczym, aby w przyszłości ze względów praktycznych urządzać wystawy dzielnicowe. Pierwsza taka wystawa odbędzie się we wrześniu 1926 roku w Poznaniu.

— **DANINA LASOWA.** Rozporządzenie Ministra Robót Publicznych z dnia 17. 10. br. (Dz. Ust. Nr. 110) uzupełnia par. 13 poprzedniego rozporządzenia min. robót publicznych z dnia 25 września 1923 r. w sposób następujący: „W wypadkach, godnych uwzględnienia, może Minister Robót Publicznych na wniosek wojew. termin płatności daniny lasowej, wymierzonej w ekwiwalencie gotówkowym, a nieuiszczonej do dnia 28 lutego 1926 r., przesunąć na okres czasu późniejszy z rozłożeniem na raty, nie późniejszy jednak, jak do dnia 1 maja 1929 r. za opłaceniem odsetek 1 procent za odroczenie za każdy miesiąc, stosownie do postanowień ustawy z dnia 31 lipca 1924 roku o pobieraniu od zaległości w podatkach bezpośrednich oraz w należytościach stemplowych — kar za zwłokę, odsetek za odroczenie tudzież kosztów egzekucyjnych (Dz. Ust. R. P. Nr. 73, poz. 721).

— **RYBOŁÓSTWO MORSKIE.** We wrześniu roku bieżącego złowiono w większej ilości węgorze. Niepomyślny stan pogody był dużą przeszkodą w połowach, gdyż wiatry i burze wyrzucały często do 90 procent wystawionych żaków. Dość pomyślny połów śledzi odbywa się w zatoce koło Helu. Skutkiem znaczniejszych połowów śledzi cena tego gatunku spadła w końcu miesiąca do 10 zł. za 100 kg. Połowy trawlami były niezbyt wydatne. Większą część złowionych węgorzy zakupili na miejscu handlarze i wywieźli na sprzedaż do Gdańska.

Wędzarnie rybackie w okresie sprawozdawczym zajęte były wędzeniem śledzi i węgorzy. Straty rybaków były we wrześniu znaczne: burze zniszczyły 2 łodzie, 30 żaków i 4 sieci flądrowe, zgubione z powodu zaczep na dnie, 5 niewodów, 12 sieci śledziowych z linami i kotwicami, zniszczył handlowy statek włoski, który stanął na mieliźnie koło wioski Hel; ogółem straty rybaków wynoszą we wrześniu około 3 580 złotych.

We wrześniu otrzymali rybacy 9 pożyczek na sumę 2.700 złotych, z tego w materjałach na 717 zł. Sprzedano sieci i bawełny za 1.611 złotych.

W jaki sposób uchronić Kupiectwo od ruiny?

Uchwały Rady Naczelnej Związku Kupiectwa Polskiego.

Dnia 1-ego listopada odbyło się posiedzenie Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w siedzibie Naczelnej Rady w Warszawie przy licznym udziale delegatów kupiectwa polskiego z całej Rzeczypospolitej.

Porządek obrad obejmował w pierwszej mierze ustalenie programu prac, jakie winny być wszczęte w najbliższym czasie zwłaszcza na terenie ustawodawczym, celem ratowania warsztatów pracy kupiectwa od ruiny.

W dziedzinie podatkowej postanowiono domagać się: a) rozszerzenia listy artykułów, korzystających z ulgowych stawek podatku obrotowego zarówno w hurcie, jak i detalu; b) zmiany zasad opodatkowania handlu konsygnacyjnego artykułami pochodzenia zagranicznego c) sprecyzowania kategorji płatników, opłacających podatek przemysłowy w formie ryczałtu; d) rozłożenia na dwie raty należności za świadectwa przemysłowe na rok podatkowy 1926; e) skrócenie terminu ustawowo ustalonego dla załatwiania odwołań od orzeczeń I. instancji do 3 miesięcy; f) całkowitego wstrzymania poboru podatku majątkowego do chwili zasadniczej nowelizacji ustawy; g) nowelizacji ustawy o podatku dochodowym w kierunku powszechności, obniżki stawek zrównania opodatkowania dochodów fundowanych i niefundowanych oraz gruntownej rewizji opodatkowania osób prawnych z uwzględnieniem zasady rentowności przedsiębiorstw; h) obniżenia odsetek i kar za zwłokę przy regulowaniu należności podatkowych.

W dziedzinie ustawodawstwa socjalnego o zniesienie obciążenia handlu z tytułu ustaw o ubezpieczeniach od nieszczęśliwych wypadków; b) nowelizacji ustawy o Kasach Chorych w kierunku obniżenia stopy składki, dopuszczenia tworzenia zastępczych Kas Chorych wyłączenia od obowiązku ubezpieczeń wyżej uposażonych pracowników, usprawnienia administracji Kas, drogą wyeliminowania polityki i władz Kas i innych; c) przedłużenia godzin otwarcia sklepów dla branży spożywczej do dwunastu godzin; d) przystosowania projektowanego ujednolicenia ubezpieczenia emerytalnego, a zwłaszcza ubezpieczenia pracowników umysłowych do granic możliwych do podniesienia w momencie ciężkiego kryzysu zarówno przez pracodawców, jak i pracobiorców.

W dziedzinie kredytowej państwowego kredytu dla rzemiosła i handlu w drodze zrealizowania sejmowego wniosku posła Wartalskiego.

W innych dziedzinach zniesienia wojennego ustawodawstwa o walce z lichwą, zupełnie nieodpowiadającego obecnej sytuacji gospodarczej, w której kupiectwo zmuszone jest wielokrotnie poniżej kosztów własnych wyzbywać się swych normalnych składów dla uzyskania gotowizny na pokrycie bieżących zobowiązań.

Próba złagodzenia inflacji wekslowej.

„Dz. Pozn." donosi z Warszawy: Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady Banku Polsk., które poświęcone było sytuacji gospodarczej. Rada Banku po długiej dyskusji doszła do wniosku, iż znajduję się w obiegu nadmierna ilość weksli prolongowanych z terminu na termin, bez możności częściowej nawet spłaty, powstała wskutek zaspakajania potrzeb kredytu długoterminowego i przez trzymiesięczne pożyczki wekslowe i że usunąć to zło może tylko zamiana tych weksli na obligacje długoterminowe zabezpieczone hipotecznie. Niezależnie od tego Rada Banku wypowiedziała się za obróceniem oczekiwanej pożyczki zagranicznej przedewszystkiem na zaspokojenie potrzeb kredytu długoterminowego, zaznaczając jednocześnie, że wszelka obca pomoc kredytowa może się okazać skuteczną tylko wówczas, jeśli będą istniały warunki umożliwiające gromadzenie własnych oszczędności, gdyż tylko kredyt czerpany z tego źródła jest pewnym i silnym czynnikiem zdrowego rozwoju życia gospodarczego. Aby mogły powstać warunki sprzyjające wzmożeniu się własnych kapitałów pieniężnych. Rada Banku zaleca popierać wszelkiemi dostępnemi środkami całość pracy warsztatów gospodarczych i znacznie obniżyć nadmierne świadczenia publiczne. Dlatego Rada Banku uważa za konieczne wydatne zmniejszenie budżetu państwowego, budżetów samorządowych i wogóle wydatków we wszystkich działach administracji publicznej.

Jak się przedstawia nowa podwyżka taryfy celnej.

I. K. C. donosi z Warszawy: Uchwalona ostatnio przez komitet Rady Ministrów podwyżka taryfy celnej przedstawia się w ogólnych zarysach następująco: kakao 25 zł. za 100 kg., ryby droższe, pstrągi, łososie itp. 250 zł., śledzie mrożone 2 zł., wędzone 30 zł., droższe 85 zł., wino owocowe 20 zł., wyroby szczotkarskie 165 zł., wyroby szczotkarskie politurowane 216 zł., skóry na podeszwy 150 zł., skóry świńskie 310 zł., obuwie ważące od 900 do 1200 gramów 750 zł., od 600 do 90 gramów 875 zł., obuwie jeszcze cieńsze 1 440 zł., opończe do kół 600 zł., opończe pełne 400 zł., kalosze 450 zł., bielidło, róż, puder 2 500 zł., perfumy 4 000 zł., wody pachnące 2 500 zł., olejki 3 500 zł., mydło toaletowe 500 zł., mydło zwyczajne 40 zł., farby artystyczne 850 zł., wyroby kotlarskie 36 zł., kotły 36 zł., lokomotywy 70 zł., maszyny do szycia 42 zł., pługi motorowe 56 zł., maszyny do pisania 50 zł., części do maszyn 600 zł., lornetki 3 750 zł., samochody wagi o 350 do 700 kg. 220 zł., od 700 do 1 110 — 200 zł., od 1 110 do 1 500 — 260 zł., od 1 500 wyżej 400 zł., wozy sanitarne 100 zł., przędza bawełniania do numeru 38—99 zł. przędza bawełniana 144 zł., przędza marceryzowana 139 zł., tkaniny jedwabne (chustki, fulary, muślin, krepa) w jednem metrze kwadratowym wagi 50 gramów i mniej 20 000 zł., powyżej 500 gramów oraz aksamit jedwabny 12 000 zł., wstążki jedwabne o wadze 50 gramów na jeden metr kwadratowy 10 000 zł., powyżej 50 gramów 8 000 zł., plusz i szinilla 9 100 zł.

Zbyteczne ministerstwa.

Walka z nadmierną ilością Ministerstw prowadzona ze Sejmu Ustawodawczego nabiera dzisiaj aktualności. Ze względów ekonomicznych należałoby połączyć **Ministerstwo reform rolnych z Ministerstwem Rolnictwa. Analogicznie należałoby połączyć Ministerstwo Pracy z Ministerstwem Przemysłu i Handlu.** Przeciwko istnieniu Ministerstwa Pracy przemawia fakt, że życie gospodarcze nie może ulegać bezkarnie sprawom społecznym. Istnienie równorzędne obu Ministerstw Pracy i Przemysłu wywołuje nieporozumienia, albowiem uciera się zdanie, że Ministerstwo Pracy jest dla robotników, a Ministerstwo P. i H. broni przemysłowców i kupców.

Wypłata należności skarbowych.

Jak nam komunikuje min. skarbu, preliminarz budżetowy na listopad ułożony został z uwzględnieniem daleko idących oszczędności. Wobec tego ustała potrzeba stosowania ograniczeń wypłat w kasach skarbowych, ograniczeń, wprowadzonych rozporządzeniem Ministra Skarbu z dn. 17 ub. m. W związku z tem — Minister Skarbu dn 5 bm. wydał wszystkim izbom skarbowym polecenie, by w miesiącu listopadzie kasy skarbowe dokonywały bez zwłoki wypłat — oczywiście, ściśle w granicach kredytów, otwartych na ten miesiąc.

Giełda towarowa.

ZIEMIOPŁODY.

Poznań, 6. 11. Urz. not. za 100 kg. franco stacja załadowania, dostawa wagonowa. Żyto 14.80—15.80, pszenica 22.20—23.20, jęczmień zwykły 17.50—19.50, — brow. wybor 20.80—21.80, owies 16—17, mąka żytnia 70 proc. 25—26, — 65 proc. 26—27, — pszenna 65 proc. 36.50—39.50, otręby żytnie i pszenne 9.75—10.75, ziemniaki fabr. 2.00—2.20, groch polny 21—22, — Victoria 27—30. Usposobienie słabe.

BYDŁO I MIĘSO.

Poznań, 6. 11. Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji notowania cen. Spędzono buhaji 21, krów 31, świń 306, cieląt 86, owiec 210, razem zwierząt 654, płacono za 100 kg. żywej wagi za: jagnięta tuczone i młodsze skopy tuczne 54, starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżywione młode owce 40, świnie pełnomięsiste od 100—120 kg. żywej wagi 126, pełnomięsiste od 80 — 100 kg. żywej wagi 118, mięsiste świnie ponad 80 kg. 110, maciory i późne kastraty 100—120. Przebieg targu spokojny.

Giełda pieniężna.

Warszawa dnia 5 listopada 1925.

Dolary Stanów Zjedn.	5,96 zł
Floreny holenderskie	241,32 „
Franki belgijskie	„
Franki francuskie	23,91 „
Franki szwajcarskie	115,61 „
Funty angielskie	29,06 „
Korony austryjackie	„
Korony czeskie	

Złoty w dniu 6-go listopada 1925 r.

Gdańsk złoty 87.14—87.36, przekaz na Warszawę 85.89—86.11, Berlin złoty 69.05—69.75, przekaz na Warszawę 69.22—69.58, przekaz na Poznań 69.27—69.63, przekaz na Katowice 69.17—69.53, Zurych przekaz na Warszawę 85.50, Londyn przekaz na Warszawę 29.00, Paryż przekaz na Warszawę 410, Nowy Jork przekaz na Warszawę 16.50, Wiedeń złoty 117.05, przekaz na Warszawę 117.10—118.10, Praga złoty 559.00—562.00, przekaz na Warszawę 559.00—565.00, Bukareszt przekaz na Warszawę 33.25, Czerniowce przekaz na Warszawę 33.00, Ryga przekaz na Warszawę 90.00.

Najnowsze mody obecnego sezonu.



I. Żaden inny materjał nie uwydatnia tak wspaniale wieczorowej sukni, jak jedwabna koronka. Górna skromna część, oraz dolna drapowana w wodne linje, pośrodku przedzielona spódnica przedstawia się przepięknie. Natomiast z tyłu przybrana bluzka małą pelerynką z tejże jedw. koronki. Chcąc podnieść wrażenie całości, można koronki ufarbować np. w kolorach lila, winnym, czerwonym, zielonym lub łososiowym.

Szeroką aksamitkę która przecina przednią część sukni można utrzymać w kolorach odpowiednich do koronki, jednakże o odcień ciemniejszą, natomiast kokarda spływa zupełnie luźno przy rozciętej spódnicy.

II. Więcej praktyczną jak poprzednia suknia jest może średni model, który bluzkę łączy w rodzaju westki z talją, przez umocowane poniżej stanu z frontu dłuższe końce. Wykonać można z lśniącego jedwabiu np. Crepe Satin itp

III. Ostatni płaszcz wieczorowy wykonany z zielonego aksamitu, przybrany futrem np. lisami lub stosowną imitacją, tembardziej zasługuje na uwagę. Ładnie uwydatnia się przy powyższem płaszczu kołnierz szalowy, górą szczelnie zapięty lub otwarty. Dolna część płaszcza wykończona falisto, tak zewnątrz, jak i wewnątrz futrem, które można również przy wykończeniu rękawa zauważyć, czyni bardzo efektowne wrażenie.



I. Niezrównanie piękna i skromna popołudniowa suknia z ielonego aksamitu, której przód oraz wycięcie przy szyji przybrane są złotą skórką, czyni efektowne wrażenie. Rękaw wąziutkie i bez przybrania oraz 3 wachlarze po boku podnoszą całość sukni. Zakończenie szyji stanowi okrągły złoty guzik.

II. Średnia suknia wieczorowa, którą łatwo można z resztek skombinować, np. czarny, niebieski. lub bronzowy aksamit (w każdym domu się znajdzie), który następnie przybiera się koronkami. Przedewszystkiem trzeba być ostrożnym z doborem koronek, aby nie wywołać krzyczących efektów.

Czarny aksamit połączony lekko crem koronką, przedstawia się znacznie korzystniej, aniżeli w przybraniu złotej koronki. 'atNomiast niebieski aksamit wspaniale uwydatnia srebrna koronka, podczas, gdy bronzowy aksamit przybrany złotą koronka, dodatnio wpłynie na całość sukni.

III. Płaszcze, jak i wogóle wszelkie wieczorowe zarzutki, wykonane są przeważnie z aksamitu i jemu podobnych materjałów. Przyczem wyróżniają się kolory lila, winne, oraz zielone, bogato futrem przybrane np. lisy. amerykańskie oposy, chinchila, itd.

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ: Niedziela 8-go listopada Sędzimita.
Wschód słońca 7 10 zachód 4 17
Wschód księżyca 19 48 zachód 1 37

*

DYŻURY NOCNE APTEK.
31. 10 — 6. 11. Apteka „Pod Orłem".

*

—** **Biblioteka i Czytelnia T. C. L. w Grudziądzu jest otwarta:**

W Muzeum (ul. Lipowa nr 28 I ptr.) **codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godz. 5—7. Dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.**

Na Chełmińskiem przedmieściu w kancelarji parafjalnej (ul Bydgoska nr. 10) w poniedziałki i czwartki od 4—5.

W Małym Tarpnie w niedzielę i święta po nabożeństwie.

—** **Muzeum** (ul. Lipowa nr. 28) **jest otwarte w środy i soboty od godz. 12—2, w niedziele i święta od godz 11—2.**

*

—** **Z Teatru Miejskiego.** Dziś w sobotę ukaże się na scenie Teatru Miejskiego 3-aktową komedję francuska p. t.: „PAPA" Fleurs'a i Cavaillet'a.

Głośna ta spółka autorska zdobyła sobie sztuka powyższa rozgłos w całej Europie. Pogodna, lekka, wesoła treść sztuki, spora doza sentymentu, stanowią cechy pierwszorzędnej wartości. Komedja otrzymała pierwszorzędną obsadę na naszej scenie.

Rolę Georginy gra p. Fiszerówna, która postać tę kreowała na kilku już scenach z ogromnym powodzeniem. Tytułową rolę „Papy" gra pan Dąbrowski, która to rola należy do jednej z najlepszych kreacji. Dalszą obsadę tworzą p. Kamiński, p. Chmurkowski, p. Cybulski, pani Głogowska, p. Wiestowska, p. Rembosz oraz inni. Reżyser p. Dąbrowski.

W niedzielę popołudniu „ZABAWA W MIŁOŚĆ", wieczorem „PAPA".

—** **Konkurs na nowelę morską.** Liga Morska i Rzeczna ogłasza konkurs na napisanie noweli wielkości 150 do 250 wierszy, osnutej na tle morza. Nowela powinna być zaopatrzona godłem i nadesłana przed dniem 20 stycznia 1926 r. do Ligi Morskiej i Rzecznej (Warszawa, ul. Elektoralna nr 2). Pierwsza nagroda 500 złotych, druga — 300 złotych, trzecia — 200 zołtych.

—** **Propaganda turystyczna w Polsce.** W chwili, kiedy stosunki międzypaństwowe zdają się zwracać do normy, kwestja turyzmu w Polsce staje się aktualną. Ze sfer zainteresowanych dają się słyszeć utyskiwania, że Polska dotychczas nie posiada rzeczowo opracowanego, zaopatrzonego w ilustracje i opisy miejscowości godnych zwiedzenia przewodnika po kraju.

Anglja, Francja, Szwajcarja, Włochy, wreszcie Niemcy i Czechosłowacja wydają ogromne sumy na tego rodzaju wydawnictwa, które się im sowicie opłacają wobec zwiększającego się z dniem każdym napływu turystów z całego świata, a najwięcej z za oceanu.

Współpracownik jednego z pism polskich w rozmowie z dyrektorem amerykańskiej rządowej linji okrętowej „United States Line" p. Stefanem Zagórskim, otrzymał od niego informacje o wielkiem zainteresowaniu Polską wśród amerykańskich towarzystw turystycznych. Zainteresowanie to należałoby wyzyskać przez wejście w kontakt z temi towarzystwami, a przedewszystkiem przez porobienie kroków, mających na celu sporządzenie wyczerpującego przewodnika po Polsce, zawierającego oprócz opisów i ilustracji zabytków architektury i sztuki, informacje czysto praktyczne, jak np. rozkłady jazdy, listę hoteli, ceny itp.

—** **Uregulowanie stanowiska służbowego woźnych.** Na wniosek p. premjera Grabskiego Rada Ministrów uchwaliła zaliczyć: starszych woźnych do 13-tej kategorji służbowe: woźnych do 14 i 15 kategorji. Dotychczas ta kategorja funkcjonarjuszy państwowych nie miała uregulowania swojego stanowiska służbowego. Rozporządzenie przewiduje, że jeżeli funkcjonarjusz państwowy tych kategorii miał już wyższą rangę, służbową, to nie może być zdegradowany.

—** **Tragiczni wesołkowie.** W różnych krajach Starego i Nowego Świata, ukazuje się na ekranie roześmiana twarz Maksa Lindera. Publiczność bawi się, zaśmiewając do łez, i niejeden, ktoby nie wiedział, że ten niezrównany w swoich efektach komicznych wesołek, tak tragicznie odszedł w krainę śmierci, zawołałby napewno: „Ależ ten ma humor!".

Niestety dowcip i vis comica, nie są bynajmniej równoznaczne z humorem wewnętrznym i prawdziwą wesołością. Maks Linder np. był z usposobienia melancholikiem, człowiekiem o usposobieniu poważnem, marzył całe życie o tem, aby grać role tragiczne i zagrał wreszcie rolę tragiczną po raz pierwszy i ostatni. Linder nie był bynajmniej wyjątkiem wśród ludzi, których zadaniem jest bawić innych. Wiadomo, że najsłynniejszy komik francuski, Coquelin, był zdecydowanym neurastenikiem.

Michał Bałucki, twórca tylu pogodnych dzieł, tryskających dowcipem i samorodnym humorem, zakończył życie samobójstwem. Wybitni humoryści, komicy, zawodowi dowcipnisie, bywają najcześciej najsmutniejszymi ludźmi w życiu Być może, że wydają ze siebie tyle humoru, gwoli rozśmieszenia i rozbawienia bliźnich, że już im dla samych siebie wesołości nie staje.

—** **Zaproszenie.** W poniedziałek dnia 9 listopada o godz. 5,30 popołudniu odbędzie się w ratuszu I. pokój nr. 19 zebranie konstytucyjne celem stworzenia „Towarzystwa Walki z Gruźlicą", na które wszystkich niniejszem uprzejmie zapraszam. — Porządek obrad: 1) Zagajenie, 2) wybór przewodniczącego i sekretarza walnego zebranit, 3) referat: „Cel i zadanie Towarzystwa walki z gruźlicą", 4) Przyjęcie i zatwierdzenie statutu, 5) wybór Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 6) ustalenie wysokości składek i innych opłat członkowskich, 7) sprawa stworzenia przychodni, 8) wolne głosy i wnioski, 9) zamknięcie. Mam nadzieję, że przez liczne przybycie osób, ta tak ważną sprawą zainteresowanych, powstanie instytucja pożyteczna, jaką będzie Towarzystwo Walki z Gruźlicą.

Prezydent miasta:
(—) **Włodek.**

—** **Wolne posady.** W tutejszym urzędzie pocztowym wakuje siedem posad urzędniczych, narazie z poborami XII

stopnia. Reflektanci na powyższe posady z ukończoną przynajmniej czwartą klasą gimnazjalną, zechcą się zgłosić w kancelarji Głównego Urzędu Pocztowego. Nadmienia się, iż reflektuje się tylko na siły męskie.

—** **Pokwitowanie.** Od sędziego rozjemczego p. Banaszaka, otrzymaliśmy na sieroty z tytułu zawartych ugód 10 i 15 złotych, razem 25 zł., za które składamy serdeczne „Bóg zapłać!"

Kat. Urząd Parafjalny: (—) **Ks. Dembek, dziekan.**

—** **Oszuści na kolejach.** Pisma polskie dosyć często podają do wiadomości publicznej sposoby, jakiemi operują oszuści przy naciąganiu łatwowienych, a jednakże jest ich coraz więcej. Nie tak dawno zamieściliśmy wiadomość o podstępnem ogrywaniu pasażerów na kolejach w Poznańskiem, a już mamy do zanotowania tego rodzaju fakty n kolejach pomorskich.

Należy przeto zwrócić na oszustów baczną uwagę.

Zwykle dzieje się tak, że jeden z członków bandy obserwuje kupujących bilety pasażerów, przy okienku kasowym na stacji, a zaobserwowawszy, że któryś z mniej rzutkich pasażerów posiada grubszą gotówkę, wykupuje bilety, do tejże lub poprzedniej stacji, co i on, i stara się ulokować wraz ze swymi towarzyszami w tymże samym przedziale wagonu, co i upatrzona ofiara. Podczas biegu pociągu banda oszustów rozpoczyna grę w karty, do której wciąga i upatrzonego przedtem pasażera. Początkowo przegrywają członkowie bandy, ale w końcu ofiarą pada łatwowierny pasażer, a oszuści zadowoleni z siebie, wysiadają na najbliższej stacji, upatrując nowych ofiar swego karcianego zawodu. Przy zaobserwowaniu podobnego faktu należy od razu zwrócić się do konduktora, który oszustów na najbliższej stacji odda w ręce policji.

—** **Przed zjazdem kół śpiewackich.** Niniejszem przypominamy wszystkim Okręgom i Kołom, iż Zjazd Delegatów Pomorskiego Związku Kół Śpiewackich odbędzie się dnia 10 listopada 1925 r. w Toruniu, na sali „Strzelnicy" przy ulicy Przedzamcze, początek zebrania o godzinie 11.30 przed południem. Ze względu na wykład prof. Bojanowskiego jakoteż na podjęcie ważnych uchwał, uprasza się o jak najliczniejszy udział Okręgów i Kół, w zjeździe delegatów.

D-hom dyrygentom zaleca się zabrać ze sobą partytury trudnych utworów, których ułatwienie wykonania przyrzekł łaskawie wyjaśnić prof. Bojanowski, dyr. opery zjednoczonych Teatrów.

Delegaci chcąc korzystać z kwater płatnych lub bezpłatnych, zechcą się zgłosić po przyjeździe do Torunia do d-ha sekretarza Kadleca, Toruń, Stary Rynek 22, I. i to w godzinach od 9 rano do 6 wieczór, po godzinie 6-tej u tegoż samego ul. Chełmińska 22, II.

Zarząd Związku.

—** **Nowe gminy wiejskie.** Nr. 111 Dziennika Ustaw zawiera szereg rozporządzeń Rady Ministrów z dnia 21 października 1925, dotyczących utworzenia z obszarów dworskich samoistnych gmin wiejskich. I tak obszar dworski Budy w powiecie grudziądzkim zamieniony został na gminę wiejską tej samej nazwy. Obszar dworski Wałdówko został zniesiony i włączony do gminy Krzywka w powiecie grudziądzkim. Dalej zniesiono obszar dworski Mszanowo i włączono do gminy Bratian — w końcu zniesiono obszar dworski Byszwałt w powiecie lubawskim w województwie pomorskiem i wcielono do gminy wiejskiej tej samej nazwy.

—** **Rozczulająca „zgoda" narzeczonych.** Wczoraj wieczorem ulica Strzelecka była widownią zaciętej walki pomiędzy parą narzeczonych. Przechadzając się tam i z powrotem narzeczeni rzucali na siebie różne docinki. Doszło w końcu do tego, że walka słowna zamieniła się w zapasy na pięści. Wywołało to oczywiście wielkie zbiegowisko ludzi. — Wreszcie do ostatniego stopnia zirytowana para narzeczonych po tęgiej batalji rozeszła się.

—** **Nieudana kradzież.** Niewyśledzeni dotąd sprawcy — korzystając z nieobecności gospodarze domu pp. W. — dobrali się wczoraj w nocy do mieszkania ich przy ulicy Lipowej, obiecując sobie złupić wszystkie drogocenne rzeczy. Niestety, nie wiedzieli, że nadzieja jest matką głupich, gdyż zaledwie zdołali otworzyć jedną z szaf, kiedy zbudzona tajemniczym szmerem służąca, narobiła wrzasku — wobec czego niefortunni złodzieje musieli czemprędzej uciekać.

—** **Kradzież w tramwaju.** Dzisiaj w południe, w czasie największego przepełnienia w tramwajach, skradziono na linji Dworzec—Lipowa pasażerowi p. W. Zg., większą kwotę pieniędzy oraz ważne papiery. Sprawcy kradzieży nie zdołano niestety zauważyć ani przychwycić.

RUCH TOWARZYSTW.

—(rt) **Tow. Gimn. „SOKÓŁ"** bierze udział w uroczystości poświęcenia sztandaru Podoficerów Rezerwy Koła Grudziądzkiego. Zbiórka o 11.30 w Bazarze. **Zarząd.**

—(rt) **Towarzystwo Czeladzi Katolickiej** urządza w poniedziałek, dnia 9-go bm. o godz. ½8 wieczorem w salce parafjalnej **zebranie nadzwyczajne.** Z powodu ważnych spraw, przybycie wszystkich członków konieczne. (4715) **Zarząd.**

—(rt) **Koło Oficerów Rezerwy w Grudziądzu** zawiadamia, że dnia 7. listopada 1925 r. urządza na sali „Tivoli" zabawę taneczną. Początek o godz. 21-ej Strój wieczorowy. Wstęp 2 zł. od osoby za okazaniem zaproszenia. (4721)

—(rt) **Walne Zebranie Tow. Przyjaciół Uczniów Szkoły Budowy Maszyn** odbędzie się dnia 26 bm. w gmachu Szkoły Budowy Maszyn o godzinie 7 i pół wieczorem z następującym porządkiem dziennym: Sprawozdanie roczne, kasowe i z kuchni uczniowskiej. Udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi. Wybór nowego Zarządu. Wolne wnioski. O ileby ilość obecnych nie była wystarczająca, następne zebranie rozpocznie się o godz. 8-mej i będzie prawomocnem bez względu na ilość obecnych. O powyższem zawiadamia stowarzyszonych i o ich obecność prosi (4756) **Zarząd.**

—(rt) **„Rodzina Wojskowa".** Dziś w sobotę, dnia 7-go listopada urządza „Rodzina Wojskowa" koncert - raut w salonach kasyna 64 p. p. Łaskawy współudział w koncercie przyrzekły panie majorowa M. Hannowa, majorowa J. Marzinkowa, porucznikowa de Latour, panna J. Wardacka, p. J. Mieczyńska i p. Rembosz. Początek koncertu o 20½, tańce o godz. 22-ej. Wejście za zaproszeniami Bilety wstępu po 2 zł. (4768)

Młodzież to przyszłość narodu.

Wojewoda Wachowiak o Tygodniu Akademika.

Społeczeństwo winno uprzytomnić sobie, w jakich warunkach pracuje i żyje dzisiaj ucząca się młodzież. Warunki te są cięższe niż wtajemniczonym się wydaje. Tłomaczy się to stosunkami ekonomicznemi, w jakich się znalazła Polska po długoletniej wojnie w zaraniu swego bytu państwowego.

Ale rąk założyć nie podobna — bo opatrzność wręce naszej generacji złożyła odpowiedzialność odbudowy Ojczyzny po niewoli wiekowej. Stąd moralny obowiązek niesienia pomocy tym, którzy po nas bronić mają przyszłość narodu.

Wiem, że społeczeństwo przeciążone jest apelami do jego ofiarności.

Ciężki czas, ciężkie obowiązki.

Niech da każdy choć drobiazg — ale niech dadzą wszyscy.

(—) Dr. Stanisław Wachowiak
Wojewoda Pomorski

Proces o ojcobójstwo.

Oskarżona kilka razy uciekała zagranicę. — Sąd skazał zabójczynię na 10 lat ciężkiego więzienia.

Grudziądz, 7 listopada.

Wczoraj przez cały dzień toczyła się w tutejszym sądzie okręgowym rozprawa przeciwko niejakiej Leokadji Plitt, oskarżonej o ojcobójstwo

Plitt zamordowała we wrześniu 1919 roku ojca swego siekierą, poczem zbiegła; przyłapana we wrześniu 1920 roku znów zbiegła i udała się do Królewca, gdzie ją rozpoznał i przychwycił w jednej kawiarnia dawniejszy inspektor tutejszego więzienia p. Pogorzelski.

Zasądzona w Królewcu przez tamtejsze władze na cztery miesiące więzienia za podanie fałszywego nazwiska i nielegalny pobyt, karę odsiedziała poczem wydano ją władzom polskim.

Pierwsza rozprawa przeciwko zabójczyni odbyła się 1 maja br., wyrok zapadł na karę śmierci, w drodze amnestji z 1923 r. na 15 lat ciężkiego więzienia.

Plitt wniosła sprzeciw i rewizję; sąd najwyższy w Warszawie wyrok zniósł i przekazał całą sprawę do ponownego rozpatrzenia.

Wczoraj właśnie odbyła się druga rozprawa, której przewodniczył dyr. Łachecki. Oskarżał prokurator Siatecki, bronił z urzędu adwokat dr. Pehr.

Trybunał wydał wyrok skazujący oskarżoną Leokadję Plitt na 10 lat ciężkiego więzienia. Na mocy amnestji $^1/_3$ część kary została darowana oraz policzono areszt śledczy od 1. 11. 1922 r.

Nożem po gardle klijentki.

Ciekawe załatwienie sporu w jatce mięsnej.

Grudziądz, 7 listopada.

Doskonała gosposia, p. Marta Tworkowska, weszła dzisiaj rano podczas targu do jatki rzeźnika.

Podczas oglądania przedniej krzyżówki wynikł spór o jakość mięsa. Rozgniewany rzeźnik (a może z figlów?!) złapał nóż i tępą stroną pogłaskał klijentkę po gardle.

Przerażona kobieta z krzykiem pobiegła do domu i tam podobno dopiero zemdlała.

Wiatr wieje — gzymsy się walą.

Jedna osoba ranna.

Grudziądz, 7. listopada.

Wczoraj wieczorem znowu pojawiła się w naszem mieście silna wichura. Tym razem była ona nieco słabsza od tej, która wiała w środę, to też obyło się szczęśliwie bez żadnych większych szkód lub wypadków.

Jedynie na ulicy Lipowej spadający kawałek grzymsu uderzył tak silnie w klatkę piersiową p. Weronikę Chłodek, że padła na chodnik i straciła przytomność.

Przechodnie podnieśli ją, ocucili i odprowadzili do domu.

Sensacyjna rewizja celna w Tczewie.

Skonfiskowane ogromne ilości tytoniu, cygar i papierosów.

W ubiegły wtorek lotna brygada celna pod kierownictwem nadkom. J. Myszkowskiego urządziła o godzinie 7 rano nagłą rewizję. W mieszkaniu pomocnika konduktora kolejowego niejakiego L. J. od pewnego czasu zgromadzali się rozmaici ludzie.

Gdy we wtorek rano stawiła się we wspomnianym mieszkaniu brygada celna, zastano tam oprócz właściciela mieszkania panią W. W., która na widok przedstawicieli Urzędu Celnego zrobiła bardzo nieprzyjemny wyraz twarzy.

Energiczna rewizja przeprowadzona u p. W. W., która usiłowała jaknajprędzej wynieść się do swego domu, pozwoliła celnikom i policji znaleść w bardzo niedostępnych miejscach ubrania owej kobietej **1500 gr.** tytoniu i 200 papierosów.

W mieszkaniu zaś jej spotkano dziewczynę **W. L.** która wychodziła od jej męża po zakupienie **300 gr.** tytoniu za 240 zł.

Następnie brygada udała się do niejakiej B. O. przy ul. Nowej 8 i tutaj skonfiskowano znów 1600 papierosów.

W mieszkaniu L. J. przy ulicy Wierzbowej skonfiskowano 9 kilogramów tytoniu, 1000 papierosów i 75 cygar.

To ostatnie stanowiło w Tczewie hurtownię rozdzielczą przemycanych z Gdańska wyrobów tytoniowych.

Pożar parowca na pełnem morzu.

Załoga i pasażerowie ocaleni. — Statek płonie wśród dźwięków schimmy.

Jacksonville, (Floryda) 5 listopada (Tel. wł.).

W środę wieczorem ogień zniszczył doszczętnie urządzony z przepychem parowiec „Comanche" linji okrętowej Clyde, w odległości pięciu mil od Mayport. Pierwsze wiadomości, jakoby dziesięć osób straciło życie w katastrofie, okazały się mylnemi przy powtórnem porównaniu listy ocalonych z listą załogi okrętu i pasażerów.

Cała załoga w liczbie 100 ludzi, i wszyscy pasażerowie zostali uratowani. Wielu z pasażerów, którzy wpadli do wody. przy spuszczaniu łodzi ratunkowych. znalazło schronienie u gościnnych mieszkańców w Mayport. Trzech pokaleczonych lekko rozbitków umieszczono w tutejszym szpitalu.

Dzięki przytomności umysłu kapitana parowca, Edwarda Curry'ego, który po zauważeniu ognia polecił orkiestrze okrętowej grać wesołe utwory dla zachowania swobodnego nastroju, nie doszło do paniki pomiędzy pasażerami, którzy ponakładali pasy ratunkowe i czekali spokojnie swojej kolei przy opuszczaniu płonącego, jak pochodnia, okrętu.

Statek „Reaper" i mały parowczyk pilota „Moa", które pospieszyły na pomoc stojącemu w płomieniach okrętowi, przewiozły rozbitków do Mayport i Jacksonville.

Śmiertelny skok awjatorki z samolotu.

Chicago, 5 listopada (Tel. własny).

Dagmar Stegman, lat 21, awjatorka, przepłaciła wczoraj śmiercią nieudały skok z aeroplanu na spadochronie.

Wielki tłum zebrał się na tutejszem lotnisku, zwabiony zapowiedzianym popisem awjatorki, która miała skoczyć ze spadochronem z aeroplanu, z wysokości 2.000 stóp. Kiedy aeroplan wzbił się na tę wysokość, dziewczyna skoczyła z aeroplanu i zawisła na krótkiej linie, którą miała przeciąć nożem przywiązanym u pasa

Pas bezpieczeństwa zesunął się w tej chwili i skrępował jej ramiona. Pilot płatowca, Willjam Keyser, spostrzegł niebezpieczne położenie dziewczyny i skierował płatowiec nad jezioro.

Kiedy płatowiec znajdował się na wysokości 200 stóp awjatorka odcięła pas i spadła do wody. Wydobyto ją z wody nieprzytomną i przewieziono do szpitala, gdzie wkrótce potem zmarła.

Gniazdo bandytów w garażu samochodowym.

Tajemnicze zebrania klubu. — Energiczna wycieczka policji. — Przez otwór w dachu do spelunki.

Przed kilkoma dniami policja wykryła w San Francisko „klub" urządzony w garażu samochodowym. Członkowie tego klubu zajmowali się rabowaniem banków, sklepów jubilerskich i okradaniem kas magazynów towarowych.

Sąsiedzi, którym tajemnicze zebrania w cichych zazwyczaj garażach samochodowych wydały się podejrzanemi dali znać o tem władzom.

Wydelegowano dwóch detektywów, którzy zaopatrzeni w pantofle filcowe wdrapali się na dach garażu, by stąd przedostać się bez hałasu do szczelnie zamkniętego budynku. Wywiercili otwór w dachu, zbudowanym z papy i desek i zdobywszy w ten sposób punkt obserwacyjny, stali się świadkami podziału łupu brylantowego, pochodzącego z rabunku zameldowanego w ostatnim czasie.

Obaj detektywi porozumieli się z nabliższym posterunkiem policyjnym i wkrótce pięćdziesięciu policjantów otoczyło garaż ze wszystkich stron.

Wystrzał, dany przez otwór w dachu, wprawił bandytów w zrozumiałe przerażenie; wybiegli natychmiast z garażu i wpadli wprost na oczekujących policjantów. Po krótkiej wymianie strzałów wszyscy członkowie bandy w liczbie 24 zostali ujęci i osadzeni pod kluczem

Proces Steigera.

Oskarżony przyznał się do zbrodni a potem się wyparł. — Zeznania podinspektora policji Sawickiego.

Lwów, 6. 11. (PAT). W dniu dzisiejszym rozprawy przeciwko Steigerowi, przesłuchano świadka Alfreda Kahana, który z kawiarni „De la Paix" widział lecącą bombę. Świadek wyklucza przypuszczenie, jakoby bombę rzucono z okna drugiego piętra domu, gdzie się mieści kawiarnia lub z balkonu kawiarni. Zdaniem świadka bomba padła z ulicy.

Świadek Arnold Schwarz widział Steigera na kilkanaście minut przed zamachem na ulicy Schronka. Świadek oświadcza, że Steiger czynił wówczas wrażenie zdenerwowanego.

Św. Eleonora Flach zeznała, że Marja Kalusek mówiła jej w obecności praczki że w czasie, gdy służyła u pos. dra Reicha, schodzili się tam obrońcy Steigera i na tej konferencji mówili, że Steiger przyznał się do zbrodni. Świadek odniósł wrażenie, że Kalusek opowiadała szczerze.

Lwów, 6. 11. (PAT). W dalszym ciągu dzisiejszej rozprawy przesłuchano jako świadka podinspektora państwowej policji politycznej Jana Sawickiego, który w dniu zamachu w 10 minut po jego dokonaniu był już w biurze policji i z ramienia policji politycznej przesłuchiwał oskarżonego i św. Pasternakównę.

Pasternakówna wobec Sawickiego podtrzymywała swe zeznania, zaklinając się na prochy ojców, że Steiger jest sprawcą zamachu, w dalszym jednak ciągu przeprowadzonych badań Sawicki skonstatował, że wyniki badań mają pewne luki i że nie można udowodnić winy Steigerowi.

Świadkowi zależało na tem, aby wykryć źródło z jakiego wyszedł plan zamachu, głównie mu jednak chodziło o samą osobę sprawcy. Nie dopatrując się winy u Steigera, zwrócił na to uwagę insp. Łukomskiemu, który śledztwo prowadził, aby wojewodzie na konferencji wskazał, jako źródło, skąd przypuszczalnie zamach wyszedł — koła ukraińskie.

Dalszem śledztwem jednak świadek nie zajmował się ze względu na podporządkowanie służbowe.

Ponieważ prokurator stwierdził różnicę obecnych zeznań świadka z protokółem poprzednich zeznań w zakresie wrażeń, jakie na świadku zrobiły rozmowy ze Steigerem, Sawicki obiecał wyjaśnić odnośny ustęp, jednakowoż z wykluczeniem jawności, chciał mianowicie wytłumaczyć, w jaki sposób słowo, zamieszczone w protokóle, a które powinno brzmieć „komunizujące" zastąpione słowem „komunistyczne".

Do prośby świadka przyłączyła się obrona i postawiła ją we formie wniosku do rozstrzygnięcia trybunału. Na tem rozprawę przerwano do jutra godz. 9 rano.

Z całej Polski.

—* **POZNAŃ. (Bezrobocie wśród inteligencji rośnie).** Liczba bezrobotnych umysłowo - pracujących wzrasta w Poznaniu coraz bardziej. Państwowy urząd pośrednictwa pracy zarejestrował obecnie 800 bezrobotnych. Według informacji uzyskanych przez naszego korespondenta rząd zamierza przyjść z pomocą tej kategorji bezrobotnych za pośrednictwem samorządów, przez oddanie im do dyspozycji większych sum pieniężnych, celem dostarczenia pracy bezrobotnym. W tym celu zwrócił się rząd do samorządów o przedstawienie konkretnych propozycyj.

—* **WARSZAWA. (Zjazd kierowników uczelni muzycznych).** W dniach od 20 do 23-go listopada br. odbędzie się w Warszawie w gmachu konserwatorjum muzycznego pierwszy zjazd kierowników uczelni muzycznych w Polsce. Zadaniem zjazdu jest omówienie spraw zawodowych oraz akcja w kierunku pogłębienia kultury muzycznej w polskiej szkole.

(Wystawa drobiu, gołębi i królików). Ogólno - krajowa wystawa drobiu, gołębi i królików, zakrojona na szeroką skalę, odbędzie się w Warszawie dnia 14 do 17 bm., udział w niej biorą najwybitniejsi hodowcy ze wszystkich województw. M. S. Wojsk. organizuje specjalny dział gołębi pocztowych.

(Jednoosobowe dorożki samochodowe). Narazie kursują po mieście dwie jednoosobowe dorożki samochodowe, kierowane przez studentów wyższych uczelni warszawskich. Cieszą się one dużem powodzeniem. Pozostałe maszyny są już oclone i znajdują się w Gdańsku. Uruchomienie ich zależy od uzyskania pozwolenia na oclenie podwozi nadeszłych również do Gdańska. Dotąd podwozia te, importowane z Anglii, były przebudowywane w Gdańsku. W najbliższym natomiast czasie roboty te wykonywać będzie Szydłowiecka fabryka powozów.

—* **LWÓW. (Wykrycie szajki przemytników).** Tutejsze władze celne wpadły na ślad szajki przemytników, która od dłuższego czasu przemycała do Lwowa towary jedwabne i luksusowe, powodując znaczny uszczerbek dla Skarbu Państwa. Onegdaj pod osobistą kontrolą wice-dyrektora urzędu celnego Smolki przeprowadzono rewizję w dwóch sklepach, w których wykryto wiele towaru nieclonego. Cło od tych towarów wynos. w jednym ze sklepów 7700 zł, w drugim sumę podobną. Niebezpieczną szajkę tworzyli Jean Marchand, (Francuz) z Paryża i inżynier Feliks Rajchan, obywatel czechosłowacki, właściciel firmy „Czechpol" we Lwowie. Zakwestjonowane towary odesłano do Dyrekcji ceł. Przeciwko szajce wdrożono postępowanie skarbowo-karne.

—* **KRAKÓW. (Zaniedbanie rozszerzenia cmentarza).** Prasa tutejsza piętnuje ostro zaniedbanie, jakie wynikło z winy Ministerstwa Robót Publicznych, które nie zakupiło dodatkowego placu na rozszerzenie cmentarza krakowskiego, gdzie przy przekopywaniu grobów dla uzyskania miejsc doszło już do takiego stanu rzeczy, że lekarze ze względów sanitarnych musieli przeciw praktykom, wykonywanym przez grabarzy, ostro zaprotestować.

Z sali sądowej.

Przez II-gą Izbę Karną Sądu Okręgowego w Grudziądzu, zasądzeni zostali w dniu 3 listopada br.:

Kazimierz Dykowski z Grudziądza na 3 miesiące więzienia.

Asriel Loebel, kelner bez stałego miejsca zamieszkania, obecnie w areszcie śledczym (w innej sprawie), na 2 miesiące więzienia; pierwszy za kradzież przeszło 100 tabliczek czekolady, około 15 funtów cukierków, 5 funtów węgorza oraz innych artykułów spożywczych. Kradzieży dokonał wspólnie z niejakim Kurtem Kieprem; drugi, że nabywał od innych sprawców kradzione rzeczy, przechowywał takowe, oraz współdziałał przy sprzedaży cukierków i sardynek pochodzących z kradzieży.

Wiadomości sportowe.

— **Olimpja II — 64 p. p. junjorzy.** W niedzielę, dnia 8-go listopada br. odbędą się zawody piłki nożnej pomiędzy Olimpją II i juniorami 64 p. p. Przedmecz: junjorzy I. K. S. G. i junjorzy II. 64 p. p. Zawody odbędą się bez względu na pogodę na boisku 64 p. p. przy ulicy Lipowej, o godz. 3-ciej popołudniu.

— **Międzynarodowe zawody piłki nożnej. Bruksela:** 3-go listopada. Międzymiastowe spotkanie w piłce nożnej między drużynami Londynu i Brukseli zakończyło się porażką gospodarzy w stosunku 3:2 (2:1).

Paryż, 3 listopada. Reprezentacja Barcelony, w której skład wchodził również bramkarz Zamorra, Samitier i inne wielkości hiszpańskie, z trudem pokonała reprezentację Paryża w stosunku 3:2.

Genua, 3 listopada. Odbył się tutaj mecz między reprezentacją piłkarską Włoch i reprezentacją t. zw. „emigrantów" piłkarskich z Węgier, który zakończył się zwycięstwem rodowitych Włochów w stosunku 3:0.

Londyn, 2 listopada. Mecz Szkocja—Walja zakończył się wynikiem 3:0 (0:0) na korzyść Szkocji.

— **Bieg na przełaj 8 klm. we Lwowie.** Odbył się tutaj w niedzielę bieg na przełaj, organizowany przez klub „Pogoń", na przestrzeni 8 klm. Zwyciężył z pośród 19 startujących zawodników Sawaryn w 30:51:4, drugi Boski 31:03.9, trzeci Kawa w 32:16.2. Przynależność klubowa pierwszego „Pogoń", drugiego AZS. (Lwów) i trzeciego „Czarni)".

Drukarnia Pomorska Tow. Akc., Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Kruszewski.

W czwartek, dnia 5 listopada br., zasnął w Bogu, opatrzony św. Sakramentami, po długiej chorobie, w 56 roku życia

ś. p.

Anastazy Zwierkowski

Starszy Drogomistrz.

W Zmarłym straciliśmy wzorowego reorganizatora, sumiennego kasjera, gorliwego członka naszego Koła, dobrego człowieka i przyjaciela. Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb w poniedziałek, dnia 9 bm., o godz. 2½ popoł. z domu żałoby przy ul. Kilińskiego 4. Członkowie stawią się.

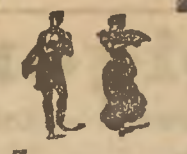
Towarzystwo Pszczelarzy na Grudziądz i okolicę
Jan Tkaczyk, prezes.
4711

Włosy

ich porost, wzmocnienie i usunięcie wypadania umożliwia tylko jedyny radykalny **środek wewnętrzny**: tabletki „Orin". Naukowy prospekt wydaje w Grudziądzu (4520 **bezpłatnie: Klimek i Ska** Drogerja Alchemia

---

Udziela się lekcji muzyki na skrzypcach
Kościuszki 6, III p.



Kurs modnych tanców

rozpoczynam w poniedziałek, dnia 23 listopada. Zgłoszenia przyjm. codziennie
A. Różyńska
Szkolna 1, II p

Robótki ręczne oraz **monogramy** wykonuje tanio i szybko Lange, Kościuszki nr. 9 II piętro (4765

Warszawska krawcowa przyjmuje **uczenice** do nauki kroju i szycia **Nadgórna 20** ptr. u P. Chudeckiej.

Wyuczam paktyczną bieglemetodą **pisania na maszynach** pełny kurs korespondencji urzędowej, handlowej i bankowej w ciągu 4 do 6 tygodni Lipowa 33, I p. od Kilińsk Marta Lipowska

---

Królowa Saba

471

Sprzedaże

Skład cukierków i czekolady

przy bardzo ruchliwej ulicy z powodu innego przedsiębiorstwa korzystnie do sprzedania. Of. do Głosu Pom. nr. 4690

Pianino dobrze utrzymane do sprzed. Wiad. ul. Lipowa 13, I lewo

---

Przemysłowo - Chemiczne
PRZEDSIĘBIORSTWO
z urządzeniem i tow. na sprzedaż z powodu braku gotówki do prowadzenia za 4000 zł. Zgł. do Gł. Pom. nr. 4752p.

Domek

sprzedam tanio z powodu wyjazdu gruntownie odnowiony, dobry punkt duży plac cena 6 tys. zł **Brzoska**, Toruńska 26

Płaszcz damski, suknie, trzewiki, kapelusze tanio do sprzedania Nawrocki, Forteczna 1, I piętro.

Decymalna waga, ręczny wóz na 2 kołach jest do sprzedania ulica Kościuszki nr. 5, I piętro prawo.

Dobrze utrzym. **fortepian** skrzydło oraz **płaszcz damski** na sprzedaż Tuszewska Grobla nr 22p.

LEKARZ — DENTYSTA

4606 **Dzięgielewski**
Mickiewicza 22, II. Godz. przyjęć: 9-1, 3-6

Kursy kierowców samochodow.
Fr. Lipińskiego w Grudziądzu
ul. Mickiewicza 19 (4709) Telefon 494

Kursa kształcą zawodowych szoferów i gentlem. Teoretyczne wykłady prowadzone przez inżyniera, a praktyczne zajęcia w warsztatach przez fachowych instruktorów. Warunki przyjęcia w kancel. od 8—12 i od 2—7. **Wstęp każdego czasu.**

Licytacyjna sprzedaż

większej ilości
koni i źrebiąt wojskowych

odbędzie się dnia **14-go listopada br.**, o godz. 9-tej **w CHEŁMNIE** na Rynku przed Magistratem i dnia **18-go listopada br.**, o godz. 9-tej **w GRUDZIĄDZU** na Placu Ćwiczeń przy koszarach gen. Hallera, ulica Lipowa nr. 14/22. (4654

Komendant U. K. nr. 22.
(—) Karkosiek, ppłk.

SUBMISJA!

Nadleśnictwo Sartawice powiat Świecie (Pomorze) sprzeda w drodze pisemnych ofert następujące drzewo użytkowe:

Okręg ochronny Mniszek:
Los I. oddział 48a około 500 m^3 dłużyc sosnowych II.—IV. kl.

Okręg ochronny Grabowiec:
Los II. oddział 49c około 300 m^3 dłużyc sosnowych II.—IV. kl.

Odległość losu pierwszego od stacji kol. 3 km. szosa, los II. 8 km. szosa. — Oferty zalakowane z napisem „Submisja" należy do dnia 14-go listopada br. przed poł. do tut. biura Nadleśnictwa nadesłać, z tem, że kupujący zgadza się na warunki sprzedaży jakoteż podać ceny za m^3 każdego losu osobno. — Otwarcie ofert nastąpi 14. XI. 1925 r. o godz. 12-tej w południe w w/w. biurze.

Zatwierdzenie ofert zastrzega się.

Obejrzenie drzewa nastąpi za poprzedniem zgłoszeniem się u odnośnego leśniczego. (4713

Nadleśniczy.



Resturacja Restauracja
Bernard Ziółkowski
naprzeciw poczty
We wtorek, dn. 10-go bm.
kiszki z kapustą
NOGI wieprzowe - FLAKI



Hotel Dworcowy

W poniedziałek, dnia 9 bm.
Kiszki z kapustą
4599 **polędwica - flaki - nogi wieprzowe**

Stow. Lokatorów

miasta Grudziądza urządza swoją
Zabawę Jesienną
w sobotę, dnia 7-go bm. o godz. 6.30 w w Domu Ludowym (Flora). O liczny udział gości prosi **ZARZĄD.**



TIVOLI

W niedzielę, dnia 8 listopada br.
Zabawa Taneczna
Początek o godz. 6. Wstęp 1 zł

Szczapy dębowe oraz sprychy

w każdej ilości po przystępnej cenie dostarcza
4676) **Tartak Parowy**
JAN MARKOWSKI, Lidzbark.

Królowa Saba

4717

TRANOWA EMULSJA SCOTTA



Scotta Emulsja Tranowa

cieszy się od 52 lat nieustannem uznaniem we wszystkich kulturalnych krajach świata

SCOTTA EMULSJA — służy dla wzmocnienia dzieci i osób dorosłych, zawiera norweski tran w najlepszym gatunku i subtelnie przyrządzony, obfitujący w kościotwórcze sole wapniowe oraz bardzo czynne hypophosphity.

SCOTTA EMULSJA — jest niezbędna jako środek wzmacniający **w skrofułach, chorobie angielskiej, niedokrwistości i cierpieniach płucnych**, jak również przy upośledzonem odżywianiu.

SCOTTA EMULSJA — jest środkiem odżywczym dla kobiet **ciężarnych i karmiących**, również w lecie bywa stosowana z najlepszym wynikiem.

SCOTTA EMULSJA — jest do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach, lecz należy wystrzegać się bezwartościowych falsyfikatów. (4607

Żądać tylko oryginalnej EMULSJI SCOTTA wyłącznych fabrykantów SCOTT i BOWNE Gdańsk, Weidengasse 35-38

Gdańsk! Od lat wielu egzystujący, wyśmienicie prosperujący, z bardzo liczną klientelą, w ożywionej okolicy **Gdańska**, na Pomorzu i w Wolnem Mieście Gdańsk świetnie zaprowadzony

Specjalny interes towarów futrzanych i branży konfekcyjnej

pod bardzo korzystnymi warunkami do nabycia ewtl. wydzierżawi się lokal z eleganckiem urządzeniem sklepu. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. **9598.**



4710

Sprzedajemy po cenach bezkonkurencyjnych

Skóry

różne podeszwowe specjalne na brandzle faledry do pasów zapędowych techniczne i troki meblowe i samochodowe pantoflarskie	chromy i gemzy (czarne i kolor.) zamszowe lakowe siodlarskie galanteryjne i introligatorskie

Kupujemy po najwyższych cenach dziennych

wszelkie **Skóry** surowe

bydlęce, cielęce, końskie, skopowe, kozie, sarnie,	zajęcze, królicze, tchórze, wydry, kunie, lisie

= i włósie końskie. =

Skóry

BRACI PFEIFFER

podeszew gruba ½ kg. 3,20 zł
podeszew średnia ½ kg. 3,00 zł

HURTOWNIA SKÓR
EDWIN BALCEROWICZ i S-ka
Grudziądz (4425) **Mickiewicza 25**

ULSTRY MĘSKIE

Ulstry z dobr. materj. flausz. 75,— 65,—	45⁰⁰	**Ulstry** z dobr. materj. welurowego .	85⁰⁰
Spodnie z dobr. trwałego mat. 19,— 17,—	14⁵⁰	**Spodnie** z Ia materj. kamg. . . . 32,—	28⁰⁰

Palta damskie flauszowe 55,— **45**

Materjał flauszowy za metr . . . . . . 11,50,—	9⁵⁰	**Plusz jedwabny** za metr . . . . 42,—	32⁰⁰

Kołdry watowane na białej wacie 42,— 35,— **32,-**

Szmechel i Rozner S. A.

Telefon nr. 160 **GRUDZIĄDZ** ul. Wybickiego 2/4
4682

PIANINO

firmy zagranicznej korzystnie do sprzedania
Wiadomość: **Opalewska**, Wenckiego 21, II.

Odpadki
szpagatu
kupuje w mniejszych i większych ilościach
Drukarnia Pomorska

Auto

na sprzedaż.
4-osobowe auto „Opel" w bardzo dobrym stanie po gruntownym remoncie gotowe do jazdy na sprzedaż. Gdzie wskaże Głos Pomorski pod nr. 4758p

---

Kupno

GODŁO FIRMOWE
szklane, ca 4.40 × 0.65 **kupię** (może być także złożone z części pojedyńczych P. Marschler, Grudziądz, Plac 23 go Stycznia 18. (4606

Poszukuje się kupna
serwisu i szkieł
Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego nr. 4720.

Poszuk. kupna suchych orzechów włoskich i laskowych Hugo Degusan, Grudziądz, Toruńska 32 telefon 696 (4712

Samochód ciężarowy

4—5 tonn, używany, ale w bardzo dobrym stanie kupi za gotówkę (4636
F. Kosanowski, Młyn p. Orłem Grudziądz

ADRES

4600 **MLECZARNI - KAWIARNI**
„WANDA"
GRUDZIĄDZ, ul. Lipowa 3.

Najnowszy
Powszechn. Atlas Geograficzny, Romera
do nabycia u
Władysława Kulerskiego
ulica Pańska nr. 19.

Tamże wykonuje się druki, bloki kasowe i pieczątki spiesznie i gustownie.

Skład mat. piśmien., ksiąg handlow., instrum. muzycznych i przyborów.